

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 143 (12792) Wtorek, 27.07.1993 r. Cena 2.000 zł

STRAJKU NIE BĘDZIE?

Prawdopodobnie nie dojdzie do zapowiadanego na 29 lipca strajku „Solidarności” przemysłu zbrojeniowego. Rząd przedstawił związkowcom w poniedziałek projekt oddłużenia ponad 30 zakładów branży.

Rozmowy w Ministerstwie Przemysłu trwały niewiele ponad godzinę. Delegacja „S” dostała rządowy plan restrukturyzacji branży, na nieznaną jej część skarzyła się tygodnie wcześniej, w tym kilkadziesiąt stron „Założeń procesu oddłużania”, opracowanych przez ekspertów ministerstwa finansów.

„Nie zdążyłem tego jeszcze przeczytać w całości”, powiedział przewodniczący sekcji przemysłu zbrojeniowego „S” Stanisław Głowacki, „ale są tam elementy, których oczekiwaliśmy, przede wszystkim sam plan oddłużenia”.

Formalnie decyzja o strajku 29 lipca oraz demonstracji w Warszawie 6 sierpnia nadal obowiązywała, ale wg Głowackiego sekcja po dokładnej analizie rządowych propozycji najpóźniej we wtorek postanowi zapewne o ich odwołaniu.

(K.L.)

**Masz problem,
masz „Gazetę”.
Przy telefonie
277-10 dyżuruje
red. Janusz
Niczyporowicz**

Polski kurier

Pracownicy działu operacyjnego szczecińskiego Urzędu Celnego udaremnili próbę przemytu prochem płynącym ze Świnoujścia do Szwecji ponad 3 kg amfetaniny.

Wartość przemycanej amfetaminy szacuje się według cen detalicznych na około 8 miliardów złotych.

Przemytnik, który ukrył amfetaminę w gorsecie wyszczuplającym został zatrzymany.

W nielegalnej produkcji amfetaminy Polska zajmuje czwarte miejsce w Europie po Holandii, W. Brytanii, i Belgii. Z powodu stosunkowo wysokiej ceny, nie jest ona przeznaczona na polski rynek, przemycana jest najczęściej do Skandynawii i Niemiec. Od kilku lat „polska”

amfetamina stanowi około 10 proc. ogółu zatrzymywanego w Europie Zachodniej — oceniają źródła policyjne.

Amfetamina jest syntetycznym środkiem odurzającym poprawiającym koncentrację, wyostża zmysły, poprawia pamięć. Powoduje też bezsenność — z tego powodu używali jej m.in. brytyjscy piloci podczas II wojny światowej. Bardzo szybko prowadzi do uzależnienia. Jedna działka tego narkotyku (0,1 g) kosztuje na czarnym rynku ok. 50-100 tys. zł. (P)

Rząd projektuje

Przyjęcie w ciągu miesiąca przez Radę Ministrów pakietu projektów ustaw dotyczących najważniejszych działów gospodarki i reformy administracji — zapowiedział wczoraj na konferencji prasowej w Krakowie Mirosław Stec, dyrektor generalny w URM. Dodał też, że „będzie to najważniejsza pozostałość po obecnym rządzie i przyszły Sejm musi się do tych projektów ustosunkować”.

Zdaniem Steca, idąca w dobrym kierunku reforma administracyjna kraju w dużej mierze zależy od odpowiedzi (do 20 sierpnia br.) 46 największych miast w Polsce na propozycję przyjęcia przez nie uprawnień i kompetencji realizowanych dotychczas na szczeblu rejonów i wojewodów. Ta operacja administracyjna powinna pozwolić, w razie zgody miast, na zwiększenie ich budżetu nawet o 100 procent.

Według Steca, finansowa i organizacyjna sytuacja w polskich gminach jest bardzo zróżnicowana. Są gminy, które aby zwiększyć swoje dochody, rozpoczęły wydawanie obligacji gminnych i tworzenie własnych programów gospodarczych. Są i takie, szczególnie na wschodzie Polski, które nie przejawiają większej inicjatywy w zdobywaniu pieniędzy.

Dyrektor generalny uznał za wzorowe m.in. Związek Gmin Pilich, Związek Gmin Opolskich, a Poznań nazwał „administracyjną stolicą kraju”, m.in. ze względu na osiągnięcia i prężność działania.

(PAP)

Ferment w „Hortexie”

Spółka HORTEX przeżywa trudności ekonomiczne. Rosną odsetki od zaciągniętych przed laty kredytów. Pomimo, że firma ma renomę na wielu rynkach zagranicznych nie może uwolnić się od problemów finansowych.

Zakład Przetwórstwa Owocowo — Warzywnego w Siemiatyczach jest jednym z dziesięciu jednostek spółki HORTEX. Wielu jego pracowników uważa, że pomimo zadłużenia sytuacja w Zakładzie jest coraz lepsza. Niektórzy zaś mają pretensje do dyrektora. Niedawno szef siemiatyckiego HORTEXU został odwołany ze stanowiska. W firmie trwa walka między zwolennikami dyrektora i grupą bojkotujących jego poczynania. Po rozmowach Andrzeja Szablewskiego — prezesa z centrali, w Warszawie ze związkami zawodowymi decyzja o odwołaniu Włodzimierza Brzozowskiego ze stanowiska dyrektora została cofnięta

TŁUMY PRZED BANKAMI

Nowy
stary rubel

Tłumy ludzi zebrały się w poniedziałek rano przed bankami oszczędnościowymi w Moskwie. Wszyscy chcą jak najszybciej wymienić stare ruble na nowe.

Więkość banków nie otwarto na czas, ponieważ ich kierownictwo nie otrzymało instrukcji, jak obsługiwać klientów, a w samych bankach nie było odpowiedniej ilości banknotów. O 9.00 rano przed bankiem na Prospekcie Możajskim na społecznej liście było zapisanych 285 osób.

Prezenter popularnego programu publicystycznego telewizji Ostankino „Itogi” Jewgienij Kisielow oświadczył w niedzielę w swym programie, iż „wygląda na to, że prezydent Rosji Borys Jelcyn zapoznał się ze szczegółami sobotniej decyzji Banku Centralnego, dopiero w niedzielę, gdy powrócił ze skróconego urlopu”.

Zdaniem Kisielowa, decyzja była polityczną prowokacją zorganizowaną przez siły konserwatywne dla zdyskredytowania Jelcyna w oczach społeczeństwa.

W sobotę Bank Centralny Rosji podjął decyzję o wycofaniu z obiegu wszystkich banknotów wydrukowanych przed 1993 rokiem. Każdy obywatel Rosji będzie mógł w ciągu

najbliższych dwóch tygodni wymienić do 35 tysięcy starych rubli.

Spikerka telewizyjna Ostankino Tatjana Mitkowa powiedziała w niedzielę prowadząc dziennik, że rząd zadał swą decyzją cios moralny sobie i obywatelom Rosji.

Prezydent Borys Jelcyn wniósł zmiany do rozporządzenia Centralnego Banku Rosji, dotyczącego wycofania z dniem 26 lipca banknotów emisji lat 1961-92 i warunków wymiany pieniędzy.

Zgodnie z podpisaniem przez Jelcyna w poniedziałek dekretem, który wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, wszyscy obywatele Rosji będą mogli wymienić nie tylko 35 tys. a 100 tysięcy rubli i nie w ciągu 14 dni — jak zarządził bank — a do końca sierpnia br. Prawo do wymiany 100 tysięcy rubli otrzymali także cudzoziemcy, zameldowani czasowo w Rosji.

Do zakończenia operacji wymiany pozostaną w obiegu drobne banknoty o nominale 1, 3, 5 i 10 rubli.

(PAP)

Czytaj str. 2



Fot. Z. Lenkiewicz

Rabin Weiss grozi

Rabin Avi Weiss, któremu już raz — jak sam powiedział — udało się wywołać incydent o reperkusjach międzynarodowych, kiedy w lipcu 1989 roku przeskokował płot klasztoru żeńskiego w Oświęcimiu, zapowiedział w Jerozolimie, że podejmie w Polsce nową „dramatyczną akcję”

ok. 15 sierpnia.

Ma ona mieć związek z kościołem parafialnym w Brzezince. Po przybyciu do Jerozolimy z USA, gdzie żyje, rabin Weiss powiedział na konferencji prasowej, że „Watykan ma program budowania klasztorów, stawiania krzyży i kościołów we wszystkich obozach zagłady”. Przypominał, że kościół w Brzezince znajduje się w budynku, który służył za dom komendanta miejscowego obozu śmierci.

Poza tym Weiss zażądał od premiera Itchaka Rabina, aby ten wystąpił do władz amerykańskich o ulaskawienie Jonathana Pollarda, oficera wywiadu amerykańskiego, który szpiegował dla Izraela i odbywa karę dożywocia.

(PAP)



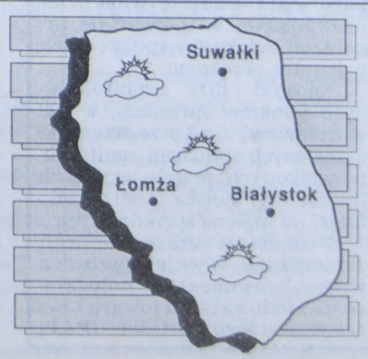
Do domu marsz, do domu...

Fot. Z. Lenkiewicz

21°C / 9°C

Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, na ogół bez opadów. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, południowo-zachodni. (jol)

Imieniny:
Natalii, Julii



PROFANACJA

Nieznani dotąd sprawcy sprofanowali figurę Matki Boskiej przy kościele pod wezwaniem św. Franciszka w Lublinie — poinformował 26 bm rzecznik lubelskiej policji Andrzej Przemyski.

Oczy figury zostały zamalowane na czerwono, na sukni wyrysowano odwrócony krzyż, a na cokole krzyż równoramienny, pośrodku, którego umieszczono figurę geometryczną — pentagram.

Księża, którzy powiadomili policję, nie potrafili powiedzieć, kiedy dokonano profanacji. Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

ROSJANIE BRONIĄ RYB

W nocy z 25 na 26 bm, rosyjski statek kontrolny na Morzu Ochockim postawił zarzut polskiemu trawlerowi „Amarel” ze szczyńskiego Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf”, że naruszył strefę rosyjskich wód zastrzeżonych — dowiedział się dziennikarz PAP w dyrekcji przedsiębiorstwa armatorskiego. Kapitan „Amarela” nie wykonał polecenia udania się na redę w Magadan.

Wcześniej rosyjska jednostka kontrolna skierowała na redę Magadanu trawler szwajcarskiego Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”, któremu zarzucono naruszenie rosyjskiej strefy ekonomicznej. Według nie potwierdzonych informacji statek został już zwolniony.

LEŚNICY

Do Polski przybyła delegacja białoruskich leśników, która przeprowadzi w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rozmowy na temat wzajemnej współpracy w tej dziedzinie — poinformował z-ca dyrektora naczelnego Lasów Państwowych Janusz Dawidziuk.

FLOTA NA ZŁOM

Po „Taurusie” i „Librze”, trzeci w ub.r. statek przedsiębiorstwa polowów, przetworstwa i handlu „Dalmor” SA w Gdyni — MT „Lacerta” zszedł z łowiska i czeka na przekazanie go na złom. Podobny los czeka w najbliższej przyszłości jeszcze dwa trawlerzy przetwórcze — „Lepusa” i „Lyre”.

GRYZA

Strażnik Straży Miejskiej z Lubina 34-letni Janusz Cz. po kłótni ze swoim kolegą, gdy już wyczerpał wszystkie słowne argumenty, rzucił się na swojego adwersarza, 30-letniego Grzegorza B., także strażnika i odgryzł mu ucho. Poszkodowany został przewieziony do Górniczego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lubinie.

ŚPIA!

Ciężarówka „Fiat-Iveco” staranowała w nocy z soboty na niedzielę na międzynarodowej drodze A-4 w woj. legnickim 2 samochody osobowe, zanim sama wypadła z szosy rozbijając się na drzewie. Jej kierowca spał. 4 osoby z rąbanych aut zostały ranne.

MIĘSO ZASTRZEŻONE

Nadal w handlu okrężnym sprzedawane jest mięso nie badane przez inspektora weterynarii — informuje PIH po przeprowadzonej w II kwartale br. kontroli artykułów spożywczych w handlu okrężnym.

Spośród 1517 skontrolowanych punktów sprzedaży, w 122 stwierdzono nieprzestrzeganie określonych wymagań sanitarnoporażkowych, przede wszystkim brudne były stoiska. Zastrzeżenia budzi też higiena sprzedających.

Ponadto w czasie kontroli stwierdzono również oszustwa wobec konsumentów, polegające na niedoważaniu towaru oraz zawyżaniu jego wartości. (PAP)

Polska — Litwa

TRAKTAT
BEZ HISTORII

Premierzy Polski i Litwy Hanna Suchocka i Adolfas Szlezewiczus uzgodnili wczoraj w Warszawie, że kwestie historyczne nie znajdują się w negocjowanym obecnie traktacie między obu państwami. Sprawy te staną się przedmiotem odrębnej polsko-litewskiej deklaracji.

„Względem historycznych, które ciążą nad nami najbardziej, nie powinny stanowić przeszkody dla rozwoju wzajemnych stosunków” — powiedziała dziennikarzom Hanna Suchocka po 1,5-godzinnych, trwającym dwukrotnie dłużej niż zaplanowano, spotkaniu. Dotąd kwestia sporna był zapis w artykule 2 traktatu, mówiący o „najeździe Polski na Wilno w 1920 roku”.

Pani premier wyraziła nadzieję, że traktat zostanie zawarty do 1 września, na kiedy to otrzymała od premiera Litwy zaproszenie do uczestnictwa w otwarciu nowego przejścia granicznego w Budziskach. Drugą turę negocjacji delegacji resortu spraw zagranicznych obu państw nt. traktatu zapowiedziano na 16 i 17 sierpnia br. w Wilnie.

Podczas spotkania omawiano także kwestie gospodarcze i wzajemnej liberalizacji handlu. Pani premier poinformowała, że zdecydowano o powołaniu grupy ekspertów z resortów współpracy gospodarczej Polski i Litwy, która zajmie się ustaleniem kalendarium i kolejnych etapów stopniowego dochodzenia do liberalizacji handlu między obu państwami. Hanna Suchocka podkreśliła, że

Polsce bardzo zależy na dobrych stosunkach sąsiedzkich z Litwą.

Premier Szlezewiczus poinformował dziennikarzy, że omawiano także kwestię „zajęcia się przez stronę polską opracowaniem projektu ustawy regulującej sprawy związane z mniejszościami narodowymi w Polsce”.

Powiedział, że omawiano także sprawy związane ze współpracą w eksporcie energii elektrycznej na Zachód oraz budową gazociągu w kierunku Morza Północnego, co „wymaga dalszych uzgodnień”. Wyraził zadowolenie z „konstruktywnego podejścia pani premier do poruszonych kwestii”. Dodał, że obie strony zainteresowane są ułożeniem jak najlepszych stosunków na przyszłość. (PAP)

BIAŁORUŚ W WARSZAWIE

Około 100 białoruskich organizacji, przedsiębiorstw i firm uczestniczy w otwartej 26 bm. w Warszawie narodowej wystawie towarów przemysłowych „Białoruś '93”. „Otwarcie wystawy zbiegło się z obchodami trzeciej rocznicy państwowej suwerenności Białorusi. Polska była jednym z pierwszych krajów, które tę suwerenność uznały” — powiedział Władimir Kurenkow, minister przemysłu Białorusi, otwierając wystawę.

Wystawa — jego zdaniem — może przyczynić się do rozwoju

Nowy stary rubel

NIE NASZ PROBLEM

Centralny Bank Rosji wycofuje od wczoraj z obiegu ruble emitowane w latach 1961-1992. Dotyczy to banknotów o nominałach 1, 3, 5, 10, 25, 50, 100, 200 i 1000 rubli oraz 5000 i 10000 tys. wypuszczonych w roku ubiegłym. Ważność zachowują jedynie banknoty 100, 200, 500, 1000, 5000, 10000 i 50000 rublowe wydrukowane w roku 1993. Ważność zachowały też monety bite przez ZSRR od 1961 roku.

Zgodnie z rozporządzeniem Centralnego Banku Rosji, obywatele tego kraju będą mogli wymienić do 7 sierpnia tego roku do 35 tys. rubli — około 35 dol. — Pieniądze przekraczające tę kwotę mogą być zdeponowane na konto na sześć miesięcy i będą oprocentowane. W jakiej wysokości — nie podano. Obywatele innych państw, którzy przebywają czasowo w Rosji mogą wymienić do 15 tys. rubli. Ci, którzy nie przebywają — można logicznie wywnioskować, bo w komunikacie Banku Rosji o tym się nie wspomina — powinni udać się tam jak najszybciej, żeby zdążyć z wymianą

niepotrzebnej już waluty. — Byłby to co najmniej poroniony pomysł — przekonywał nas obywatel handlujący rublami na rynku przy ulicy Kawalerskiej w Białymstoku. Piętnaście tysięcy rubli to zaledwie piętnaście dolarów. Kto by się dla takiej sumy fatygował... Nie ma również kłopotów rublowych w kantorach. Niewiele z nich handluje tą walutą, w żadnym też nie pozostały zbędne zapasy. Ludzie po prostu — wyjaśnił nam — jeżeli już handlują na Wschodzie, to w zdecydowanej większości za zarobione ruble szybko kupują dolary. Nie sądzimy więc — przekonywali kantorowcy, żeby wymiana rubli zasiała panikę na rynku. Jeżeli coś dała to raz jeszcze potwierdziła operatywność Polaków. Już wczoraj bowiem, w poniedziałek — a więc w dniu obowiązywania nowych rosyjskich nominałów — pierwsze banknoty trafiły do białostockich kantorów. Nie przstraszyły się też wymiany przedsiębiorstwa handlujące z Rosją. — Od dawna ruble cieszyły się tam najmniejszym poważaniem — powiedział „Gazecie” Jan Czerniakiewicz, główny księgowy znanej firmy „Promar” z Narwi. Rozliczaliśmy się wyłącznie w dolarach lub innej twardej walucie. Jaki więc będzie ten nowy rubel, mało nas interesuje. Również państwo polskie nie straci na wymianie rosyjskich pieniędzy. Od kilku lat, podobnie jak funkcjonujące w kraju przedsiębiorstwa, rozlicza się z wschodnimi kontrahentami w walutach wymienialnych. W Narodowym Banku Polskim nie ma zapasów rubli, nie ma zatem rublowego kłopotu — autorytatywnie stwierdził rzecznik prasowy NBP Tomasz Uchman. (g)

Żniwa '93

PO ILE KUPIĄ

Cena minimalna skupu żyta z tegorocznych zbiorów została ustalona na poziomie 1,4 mln zł za tonę, zaś pszenicy — 2 mln zł. Agencja Rynku Rolnego ogłosiła, iż będzie kupować żyto po 1,7 mln zł, natomiast pszenicę po 2,4 mln zł za tonę. „Ceny skupu zbóż oferowane przez przedsiębiorstwa PZZ będą zbliżone do cen interwencyjnych ARR” — poinformował wczoraj prezes spółki przedsiębiorstw PZZ Bogdan Juddziński.

O ile jednak cena interwencyjna skupu zbóż jest jednolita w całym kraju, o tyle ceny oferowane rolnikom przez przedsiębiorstwa Polskich Zakładów Żywnościowych będą regionalnie zróżnicowane. Jest to naturalne, że w północnych województwach, gdzie większa jest produkcja żyta, ceny tego zboża będą niższe aniżeli na Dolnym Śląsku czy Opolszczyźnie, gdzie zboża tego uprawia się mniej. Natomiast na północy kraju przedsiębiorstwa PZZ będą oferowały wyższe ceny skupu pszenicy, gdyż podaż tego zboża w tym rejonie jest niższa. (PAP)

URZĘDNICY KLASY IBM

Biuro ds. informatyki Urzędu Rady Ministrów zawarło 26 bm. umowę z firmą IBM Polska, na podstawie której ministerstwa, urzędy centralne, wszelkiego rodzaju instancje administracji publicznej, będą mogły nabywać sprzęt komputerowy, oprogramowanie i oprzyrządowanie tej światowej marki, po preferencyjnych cenach. Umowa zapewnia także korzystne warunki serwisu gwarancyjnego.

Jak powiedział po podpisaniu umowy dyrektor Biura ds. informatyki URM, Andrzej Florezyk, gwarantuje ona dostawę najwyższej klasy sprzętu informatycznego dla polskiej administracji. Podniesienie poziomu systemów komputerowych, używanych w polskich urzędach, jest sprawą priorytetową. Umowa z IBM przyczyni się do tego w wielkim stopniu.

Dyrektor generalny IBM Polska, Antoni Rozwadowski zapewnił, że firma ta zobowiązała się współpracować w realizacji umowy z polskimi partnerami, takimi jak Inter-Ams, Computerland i Alma. Będą oni projektować i wykonywać różne

elementy systemów komputerowych, zamawianych przez polską administrację w sieci IBM.

Dyrektor Florezyk powiedział dziennikarzowi PAP, że Biuro ds. informatyki URM zawarło ostatnio podobne umowy także z innymi światowymi potentatami komputerowymi, m.in. z Hewlett-Packard, Compaq oraz ICL. Szeroka gama partnerów ułatwi wyposażenie krajowych urzędów administracyjnych w sprzęt informatyczny, najbardziej odpowiadający potrzebom każdego użytkownika. (PAP)

PREZYDENT
WŚRÓD KOMENDANTÓW

Prezydent Lech Wałęsa odwiedził w poniedziałek Centrum Szkolenia Policji w Legionowie — poinformował dziennikarza PAP pracownik Biura Prasowego Prezydenta.

Na spotkanie, oprócz słuchaczy Centrum, zaproszono komendantów Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej. (PAP)

POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

NOTOWANIA Z DNIA 26 lipca 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	17.950	18.100	10.300	10.400	15	18	26.400	27.000
Łomża "LOMBARD"	18.050	18.100	10.350	10.400	-	-	26.600	26.800
Suwałki "BAX"	18.050	18.200	10.340	10.400	-	-	26.300	26.700
Giżycko "ORBIS"	17.900	18.100	10.270	10.370	-	-	26.400	26.800
Białystok, ul. Legionowa	18.000	18.100	10.330	10.370	15	20	26.600	26.800
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	17.900	18.100	10.200	10.350	-	-	26.000	26.800
Kurs NBP	17.785	18.511	10.343	10.765	-	-	26.604	27.690

EKSPRESEM

* Wczoraj w Białymstoku przy ulicy Ciołkowskiego 6-letnia dziewczynka została potrącona przez Dacie. Z urazem przegrody nosowej i głowy została przewieziona do szpitala.

* W Jeleniówce (gm. Raczyki) pod nadjeżdżającego fata 126p wbiegł nagle 6-letni chłopiec. Dziecko z urazem obojczyka trafiło do szpitala.

* Nocą z 25 na 25 lipca, nieznani sprawcy wybili szybę w budyn-

ku sklepu GS w Węgorzewie i przy użyciu wędziska skradli 13 kurtek o wartości 35 mln.

* W Mikołajkach nieznani sprawcy ukradli audi 80 MK-CK 895, należącego do obywatela Niemiec.

* W Trygocie (gm. Warszawa) skradziono niemieckiego volkswagena golfa MD DA 826. (mr)

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

BIZON 056 sprawny 100 ml sprzedam. Zalewski, Grzymki 8 18-423. Przytuły woj. Łomża.

JESTEM NIEWINNY ! NA RATUNEK

"Śmierć przyjechała toyotą", "Odszedł Stefan", "Wypadek na Antoniukowskiej" — to tytuły, które obiegiły białostocką prasę po tragicznym wypadku drogowym na ulicy Antoniuk Fabryczny w Białymstoku. 16 kwietnia tego roku zginął w nim haremistrz Stefan Pawłowski.

Przeszło trzy miesiące później — 21 lipca — białostocka Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 25-letniemu L.K. — sprawcy tego wypadku.

Kierujący "Toyotą" L.K.jechał bardzo szybko. Zdaniem biegłego było to 100 km/h. Jadąc z tą prędkością omijał z prawej strony jadącego w kierunku Dziesięcin Volkswagena Gofa, po czym uderzył w niego z prawej strony próbując wjechać między Volkswagena, a stojący na przystanku autobus. Po uderzeniu "Gof" obrócił się o 180 stopni, zaś "Toyota" wypadła na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwną Fiatem 125p. Jego kierowca zginął na miejscu.

Jak się okazało później, L.K. był już wcześniej karany za spowodowanie wypadku drogowego, a dosłownie miesiąc przed tragedią na ul. Antoniuk Fabryczny, Sąd Wojewódzki orzekł wobec niego karę zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na 3 lata! Tymczasem K.L. (rzekomo nie o tym nie

wiedząc) złożył podanie do Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego o wydanie prawa jazdy, a następnie zdał egzamin teoretyczny i praktyczny, a 2 kwietnia tego roku otrzymał drugie prawo jazdy. Dwa tygodnie później spowodował wypadek, w którym zginął haremistrz Stefan Pawłowski, a po zatrzymaniu przez prokuratora dokumentu, zgłosił — 21 kwietnia — zagubienie prawa jazdy i poprosił o wydanie wtórnika! Tym razem jednak mu nie wyszło, gdyż Wydział otrzymał informację o zatrzymaniu prawa jazdy. Gdy pracownicy urzędu odmówili wydania dokumentu, zaczął grozić jednej z pań pobiciem, drugiej — zabiciem jej dziecka. Wkrótce po tym zdarzeniu został tymczasowo aresztowany.

W trakcie przesłuchania w prokuraturze, L.K. przyznał się jedynie do próby wyłudzenia wtórnika prawa jazdy. Twierdził, że o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych na trzy lata nie wiedział, zaś winę za wypadek drogowy z 16 kwietnia tego roku — ponosi kierowca Volkswagena, który podobno

miał uderzyć w "Toyotę" spychając ją na przeciwny pas ruchu. Jego wyjaśnienia są sprzeczne z zeznaniami w tej sprawie dowodami i ustaleniami dochodzenia.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

RAFAŁ MALINOWSKI

Rzekom i jeziorom

NA RATUNEK

Fachowcy twierdzą, że wody powierzchniowe to najbardziej zagrożony ekosystem w Polsce. O ile na skutek recessji zaobserwowano poprawę jakości powietrza, mniej dwutlenku siarki i tlenków azotu trafia do atmosfery, o tyle stan wód powierzchniowych, rzek i jezior, jest z roku na rok coraz gorszy.

Kumulacja zanieczyszczeń, wtórne zatrucie wód od ruchomych osadów dennych sprawiają, że mimo mniejszej ilości ścieków jakość wód się nie poprawia.

Badaniami objętych jest 10 tys. kilometrów rzek. 70 proc. prowadzi wody pozaklasowe. Nie nadające się do niczego. Nie ma ani jednego kilometra rzeki w pierwszej klasie czystości, a tylko takie wody, przynajmniej teoretycznie, nadają się do picia i do celów spożywczych. Z jeziorami jest jeszcze gorzej. W szczególności zaskakującym tempie giną Wielkie Jeziora Mazurskie. Bada się je raz na pięć lat, i w tym okresie większość pogarsza się jedną klasę. Nie wiadomo czy już nie jest za późno na ratunek. W najbardziej zanieczyszczonym Niegocinie od 3 metrów nie ma tlenu, a od 20 metrów napotyka się jedynie siarkowodór.

Fatalny stan wód powierzchniowych to nie tylko problem przyrodniczy, a także, a może przede wszystkim gospodarczy. Brakuje bowiem pieniędzy na uzdatnianie wody na potrzeby przemysłu. Nie wykluczone, że zabraknie również na uzdatnianie jej do celów spożywczych.

W tak dramatycznej sytuacji liczy się każde działanie. Dlatego też Federacja Konsumentów prowadzi akcję bojkotu produktów do prania i innych środków chemii gospodarczej zawierających fosforany — niosące śmierć rzekom i jeziorom. Dlatego tak ważne jest, aby w terenach szczególnie zagrożonych używać w gospodarstwach domowych, nieszkodliwych dla środowiska środków takich, które rozkładają się w przyrodzie nie czyniąc jej szkody. To drobne działanie, ale pomnożone przez setki tysięcy użytkowników, świadomych zagrożeń ekologicznych może przynieść efekt większy niż wybudowanie wielu oczyszczalni ścieków, których zresztą tak trudno nam się doczekać.

JACEK ZYŚK

JESZCZE KLESZCZE

Krajowa i regionalna prasa rozpisuje się na temat zagrożenia chorobami roznoszonymi przez kleszcze. Podobno jest ich w tym roku znacznie więcej niż w poprzednich latach i ich ukąszenia powodują więcej niż zwykle powikłań. Tymczasem jak się okazało w Suwalskiem nie zanotowano wzrostu zachorowań po ukąszeniach. Podobnie jest w województwie białostockim.

Najwięcej osób pogryzionych przez kleszcze trafia do przychodni dermatologicznych. Nie zawsze kojarzą oni zaczerwienienie wokół miejsca ukąszenia z faktem samego ukąszenia. Zazwyczaj kończy się na leczeniu antybiotykami, na wszelki jednak wypadek pacjenci kierowani są także na badania krwi, mające wykluczyć bądź potwierdzić wystąpienie boreliozy — choroby występującej po ukąszeniu przez kleszcza.

— Na razie nie wysłaliśmy jeszcze żadnego pacjenta do kliniki — twierdzi lek. Romualda Paszko z Przychodni Dermatologicznej ZOZ w Białymstoku. — Owszem, zgłasza się obecnie więcej pacjentów z zaczerwienieniem po ukąszeniu przez kleszcza, ale to normalne: zawsze jest ich więcej w okresie grzybobrania, zbierania jagód.

Podobnego zdania są dermatolodzy z Hajnówki: Żadnej epidemii nie ma na terenie Hajnówki. My też wysyłamy pacjentów na badania w kierunku boreliozy, stała się ona ostatnio modna. Nie słyszałam jednak, by wynik badania potwierdził zachorowanie — stwierdza lekarka z poradni dermatologicznej Przychodni Rejonowej w Hajnówce.

Jedynie lekarz z przyszpitalnego dermatologicznego gabinetu specjalistycznego w Sokółce twierdzi, iż w tym roku zgłasza się więcej pacjentów ukąszonych przez kleszcza, zdarzył się jednak tylko jeden przypadek boreliozy.

— Wcześniej nikt nie liczył pa-

cientów zgłaszających się z powodu kleszczy, w statystykach umieszczano ich wśród chorych pogryzionych przez różne owady. Teraz zapisuje się ich oddzielnie, stąd być może wrażenie zwiększenia ich ilości.

Danych statystycznych dotyczących zachorowań odkleszczowych nie sposób uzyskać. Wielu lekarzy zastania się nieobecnością przelożonych przebywających właśnie na urlopach. Inni twierdzą, że nie ma o czym mówić, gdyż ostatnio o kleszczach napisano już wszystko.

(jg)

Pierwsza wizyta LAS POLSKO- -BIAŁORUSKIE

Do Polski przybyła wczoraj z pierwszą wizytą delegacja białoruskich leśników, która przeprowadzi w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rozmowy nt. wzajemnej współpracy w tej dziedzinie.

Dawidziuk powiedział, że podczas wtorkowych rozmów będą omawiane m.in. kwestie współdziałania polskich i białoruskich leśników w rejonie Białoruskiego Parku Narodowego i przyległych zespołów leśnych po stronie białoruskiej; będzie się także mówić o stałej współpracy w dziedzinie gospodarki leśnej i ochrony ekosystemów leśnych.

(P)

WYBORY '93

SZEŚĆ NA DZIEWIĘĆ

Do godziny 15 wczoraj Wojewódzka Komisja Wyborcza w Suwałkach zarejestrowała sześciu kandydatów do Senatu. Są to: Zenon Dziedzic (Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom), Leon Zero (Suwalsko-Mazurskie Porozumienie Niezależnych), Wacław Jan Strażewicz (Polskie Stronnictwo Ludowe), Zbigniew Jan Filipkowski (Regionalna Inicjatywa Wyborcza), Czesław Jakubowicz (Konfederacja Polski Niepodległej), Tomasz Romaniczuk (Sojusz Lewicy Demokratycznej).

Trwały formalności związane z zarejestrowaniem trzech kolejnych kandydatów: Edwarda Przytuły (Niezależny Komitet Wyborczy), Zdzisława Fadowskiego (Komitet Wyborczy „Zjednoczenie Polskie”) i Zygmunta Ropelewskiego (NSZZ „Solidarność”).

Zgłoszenia komisja przyjmowała do północy. (yes)
Zarejestrowani kandydaci na se-

natorów w województwie łomżyńskim:

1. Eugeniusz Poreda, Komitet Wyborczy Wyborców Spółdzielczości Mieszkaniowych Województwa Łomżyńskiego.
2. Janusz Rydzewski, UD.
3. Jan Sypuła, PSL.
4. Stanisław Kuca, NSZZ „Solidarność”.
5. Tadeusz Lasocki, kandydat niezależny.
6. Ireneusz Majewski, kandydat niezależny.

W Białymstoku do godz. 18.30 zgłoszono:
Jana Mulaka, SLD
Eugeniusza Czykwina, Komitet Wyborczy Prawosławnych
Janinę Moniuszko-Jakoniuk, kandydat niezależny
Ireneusza Choroszucho, Komitet Wyborczy Koalicja dla Rzeczypospolitej

Waydyk Sybirak

W czwartek, 5 sierpnia o godz. 17 w białostockiej Galerii im. Słen-dzińskich przy ul. Waryńskiego 24 swój wieczór będzie miał poeta i satyryk Zbigniew Waydyk. Twórca znany jest z ciętych fraszek piętnujących przywary i cechy narodowe Polaków. Tym razem publiczność białostocka pozna drugą twarz Waydyka-Sybiraka. Wspomnienia z sowieckich łagrów publikował także na naszych łamach.

(m-i)

„Koncert Życzeń”

Młodzieżowy Teatr „PRO”, przebywający na warsztatach artystycznych w Tykocinie, zaprasza na przedstawienie pt. „Koncert Życzeń”, według Kazimierza Wysockiego oraz poezji ludowej w reżyserii Jerzego Siecha. Spektakl odbędzie się w Wielkiej Synagodze w Tykocinie 29 lipca o godzinie 20.00. Wstęp bezpłatny.

(J.B.)



Fot. Zdzisław Lenkiewicz

KLINCZ

Lokatorzy nie płacący czynszu i nie spłacający kredytów budowlanych pchają spółdzielnie mieszkaniowe do bankructwa — biją na alarm zarządy spółdzielni mieszkaniowych.

Po ostatnich podwyżkach urzędowych cen centralnego ogrzewania i ciepłej wody sytuacja stała się wręcz dramatyczna. Przeciętny czynsz za standardowe M-4 w spółdzielniach woj. łomżyńskiego sięga już miliona złotych. W Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej np. ogólna kwota zadłużenia lokatorów wyniosła w pierwszym półroczu ok. 4 mld zł. Zarząd spółdzielni postanowił grupę najbardziej zadłużonych lokatorów pozabawić praw członkowskich. Po długich korowodach wykluczono ze spółdzielni 33 osoby. Ta droga dyscyplinowania lokatorów jest raczej problematyczna, gdyż przepisy prawa lokalowego praktycznie uniemożliwiają eksmisję tych osób z zajmowanych mieszkań.

Do końca czerwca spółdzielnia regulowała jeszcze wszystkie rachunki, latając brakujące wpływy z czynszów, dochodami własnymi. Jak nam powiedział wiceprezes Ryszard Siedlecki, możliwości utrzymywania tej grupy członków wyczerpały się. Mieszkanie spółdzielcze jest po prostu dla nich za drogie.

Z podobnymi problemami boryka się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa”. Jak poinformował „Gazetę” przewodniczący Rady Nadzorczej Piotr Grabani, zadłużenie lokatorów w pierwszym półroczu wyniosło 3,9 mld zł, z tego 2,4 mld stanowią zaległości w spłacie kredytów budowlanych. „Per-

spektywa” bardziej niż inne spółdzielnie odczuwa skutki tzw. pułapki kredytowej. W latach 1989-1992 wybudowała przeszło 500 mieszkań za „drogie kredyty”. Coraz więcej lokatorów nie jest w stanie spłacać miesięcznych rat tych kredytów z zaborczymi odsetkami. Spółdzielnia na razie jest „na czysto” z bankiem. Zalega jednak MPEC-owi za dostawy ciepła oraz Urzędowi Miejskiemu z tytułu podatków lokalnych.

Obie spółdzielnie usiłują dyscyplinować uchylających się od opłat lokatorów, ale z mizernym skutkiem. Dochody rodzin nie rosną, coraz więcej osób traci pracę. W ub. roku „Perspektywa” podała kilkudziesięciu lokatorów do sądu. Wywołało to prawdziwą burzę; na Zarząd spadła lawina zarzutów i pretensji o rzekome „wykańczanie” ludzi. Gra okazała się niewarta świeczki, pieniędzy nie udało się odzyskać nawet na drodze egzekucji komorniczej.

Obecnie, jak twierdzi P. Grabani, komisje złożone z pracowników spółdzielni odwiedzają mieszkania dłużników i sprawdzają „warunki”. Chodzi o to, aby odizolować faktycznie ubogich od osób, które są w stanie płacić przynajmniej koszty tzw. bieżącej eksploatacji, a uchylają się od tego w myśl filozofii „przećięć i tak mnie nie wyrzucą”. — Takich zmusimy do zapłaty — zapowiada P. Grabani.

Akcja jest problematyczna, zarówno od strony „ekonomicznej”, jak i moralnej.

W łomżyńskich spółdzielniach na razie nie dopuszczają myśli o bankructwie. Jednak po zapowiadanych dwukrotnych podwyżkach do końca roku urzędowych cen c.o. i ciepłej wody, w przyszłym roku wszystko może się zdarzyć.

(MK)

Echa publikacji

Winna jest pogoda

W nawiązaniu do artykułu pani Barbary Sojko z dn. 23.VII pt. „Winna jest pogoda” chcemy, jako opiekunki grup, sprostować wypowiedź jednej z matek, dotyczącą kolonii letnich w Mławie, zorganizowanych przez siostry zakonne ze Zgromadzenia Misjonarek św. Rodziny w Białymstoku (...).

Niemożliwe było, żeby w jednej stolówce pomieścić 150 osób wraz z opiekunami. My, również jako dzieci wyjeżdżaliśmy na kolonie, gdzie posiłki były wydawane w dwóch turach. Nikt „nie zaglądał sobie w talerze”, ponieważ dzieci, które czekały na swoją kolej biegły po podwórku i wcale się tak nie spieszyły na posiłek. Jedzenie było bardzo smaczne, obiady składały się z dwóch dań (na obiad ani razu nie było zupy mlecznej, jak to zaznaczyła jedna z matek). Wyżywienie było urozmaicone i każdy mógł się najeść do syta. Nikomu nie zabrakło nawet słodyczy na podwieczorek, w formie przeróżnych batoników, lodów, bułeczek i paczków. Trzeba było niektóre dzieci nauczyć prawidłowego posługiwania się sztućcami. Często do pokoju były brane kanapki, które później niestety można było znaleźć niedojedzone w koszu lub na zewnątrz internatu, co świadczy o nasyceniu dzieci.

Każde dziecko miało swój oddzielny tapeczan i czystą pościel (osobnie odbieraliśmy z pralni). Niektóre dzieci trzeba było nauczyć korzystania z łózka i „normalnej” pościeli. Nikomu nie zabrakło dodatkowego koca, ani kołdry, jeśli byłoby komuś zimno (...).

Co zaś do opieki medycznej dzieci miały: nadzór, siostry pielęgniarki, do dyspozycji na każdą potrzebę wyjazd „maluchem” do przychodni dziecięcej, do szpitala, a w szczególnym przypadku pogotowie ratunkowe (...).

Co do czystości: dzieci nie były przyzwyczajone do mycia. Co niektórym, siostry musiały udostępnić środki czystości (...) oraz odzież na zmianę, szczególnie po deszczu. Musiałyśmy je nauczyć utrzymywania we właściwym porządku swoich pokoi (...).

Dlaczego wypowiedź jednej z matek miałyby wpłynąć ujemnie na opinię dotyczącą tych niezapomnianych kolonii (...)? Z rozmów z dziećmi wynika, iż wiele z nich nie chciało wracać do domu. „Mogłabym tu zostać do końca wakacji”, „Mogłabym tu zostać jeszcze dziesięć lat”, „W domu będę się nudzić”.

Tyle miłości i poświęcenia, jakie starały się dać im siostry i opiekunki, na pewno nie każde znajduje w domu. Dzieci prosiły nas „Proszę Pani, czy ja mogę mówić do pani mamie?”, przecież nie mogłyśmy im tego odmówić, gdyż chciałyśmy zastąpić najbliższą sercu osobę, jaką jest matka.

Dzieci nie miały czasu na nudę, ponieważ siostry udostępniły im wszelkiego rodzaju zabawki (piłki, skakanki, koła, kredki, układanki, stół ping-pongowy oraz siatkę do gry w piłkę. Wyświetlane były również filmy i bajki na video. Nie zabrakło dyskotek, konkursów z nagrodami, wycieczek na stadion, do lasu, kina i na koncert (...).

Opiekunki grup:
MALGORZATA ROSZKOWSKA
RENATA NIEWINSKA
KATARZYNA JAKONCZUK
JOLANTA BIERYŁO
RENATA PILISIEWICZ

(MK)

WYBORY '93

KWP ZMIENIŁ NAZWĘ

Działający w Białymstoku Komitet Wyborczy Prawosławnych zmienił nazwę na Komitet Wyborczy Związku Białoruskiego, ponieważ tylko taka formuła umożliwia mu korzystanie z ulg przewidzianych w ordynacji dla mniejszości narodowych. Z koalicji wystąpił i wycofał swoich kandydatów Związek Ukraińców Podlasia — poinformował 26 bm. Jan Syczewski,

przewodniczący ZG Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Na liście kandydatów do Sejmu znaleźli się ostatecznie przedstawiciele: Bractwa Prawosławnego, Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Związku Białoruskiego w RP i Stowarzyszenia Kulturalnego „Ruś”.

POROZUMIENIE LUDOWE ROZMAWIA

PSL — Porozumienie Ludowe kontynuuje rozmowy z partnerami z Koalicji dla Rzeczypospolitej, mimo zarejestrowania przez PL własnego Komitetu Wyborczego — powiedział 26 bm. szef komitetu Andrzej Łuszczewski.

Łuszczewski wyjaśnił, że zarejestrowanie własnego Komitetu Wyborczego zostało spowodowane koniecznością rejestracji list wyborczych do Senatu do 26 bm. „Nie oznacza to, że wyszliśmy z koalicji. Jeśli uzgodnimy wszystkie warunki, wówczas w wyborach do

Sejmu pójdziemy we wspólnej koalicji z RdR Jana Olszewskiego i innymi ugrupowaniami” — powiedział Łuszczewski nie podając szczegółów nt. toczących się w tej sprawie rozmów.

Dodał, że w niektórych okęgach wyborczych kandydaci PSL-PL do Senatu zostali zarejestrowani na listach Koalicji dla Rzeczypospolitej, w innych na odrębnych listach PSL-PL. Stronnictwo zamierza zgłosić w wyborach do Sejmu ponad 400 kandydatów, do Senatu ok. 20.

„X” ZAPRASZA

Sztab wyborczy Partii „X” w okręgu wyborczym nr 4 w województwie białostockim mieści się w Białymstoku, ul. Warszawska 6A/6,

pok. nr 6 (siedziba firmy „Energo-Eko”) czynne w godz. od 10.00 do 17.00, tel. 435-529 w. 219, fax 435-074

218 PARTII

Do 26 bm. w Polsce zarejestrowano 218 partii politycznych, do których należą: PAP w Warszawie, Dwie kolejne zostaną zarejestrowane w najbliższym czasie (m.in. Związek Ruchów Zielonych), a dwie nie otrzymały zezwolenia ze względu na braki w złożonych dokumentach np. brak adresu siedziby (m.in. Akcja Absurdalna).

„W rocznicę obalenia pierwszego prawnego rządu Jana Olszewskiego zawiązała się Narodowa Partia Bezrobotnych, zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Ma ona na celu ochronę interesu narodowego — między innymi przez walkę z bezrobociem, korupcją i wyeliminowanie

wanie z życia politycznego osób, które są odpowiedzialne za nędzę narodu” — informuje prezes Zarządu Głównego NPB Dariusz Jaworowski.

Z kolei Mirosław Bereziński w imieniu Tymczasowego Komitetu Wykonawczego PSP poinformował, że 13 lipca br. zostało zarejestrowane Polskie Stronnictwo Pracy. „Podstawowe założenia ideowe PSP wynikają z nauki społecznej kościoła katolickiego i są oparte na zasadach: chrześcijańskiej, narodowej, demokratycznej praworządności i sprawiedliwości społecznej oraz społecznego i narodowego solidaryzmu” — głosi komunikat PSP.

(PAP)

KANDYDACI BBWR

Komitet Wyborczy BBWR w Łomży wyłonił czterech kandydatów na posłów. Są to: Krzysztof Rućński (biznesmen z Warszawy), Mieczysław Gliński (prawnik z Zambrowa), Tadeusz Lewandowski (konsultant finansowo-ekonomiczny firm łomżyńskich, przedsię-

biorca) oraz Tadeusz Grabowski (dowódca jednostki wojskowej w Łomży, podpułkownik).

Jak twierdzi przedstawiciel Komitetu, lista kandydatów nie jest zamknięta, oczekuje się na dalsze zgłoszenia.

(MK)

W Grajewie

Co zrobić z wakacjami?

Biuro Rady Miejskiej w Grajewie organizuje we wtorek 27 lipca spotkanie wyborców z okręgu wyborczego nr 1 w sprawie wyrażenia opinii, co zrobić z wakującym mandatem radnego Rady Miejskiej z tego okręgu. Wyborcy muszą zdecydować, czy ktoś będzie kandydował czy też pozostanie wakant i nikt nie będzie bronił ich interesów w czasie obrad Rady Miejskiej. Okręg wyborczy nr 1 obejmuje następujące ulice: Baśniową, Bema, Boczną, Budowlaną, Dąbrowską, Działkową, Elewatorską, Kasztanową, Kolejową, Konopnickiej, Konopską, Kościuski, Kwiatową, Liryczną, Łukową, Magazynową, Partyzancką, Piłsudskiego, Prze-

myslową, Pułaskiego, Rolną, Różną, Sadową, Słoneczną, Sportową, Szkolną, Wąską, Wiórową.

Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 1. Początek o godz. 17.

W środę 28.VII w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 4 odbędzie się podobne spotkanie wyborców z okręgów nr: 12, 13, 17 w sprawie zasięgnięcia opinii co zrobić z trzema wakującymi mandatami. Okręgi te obejmują następujące ulice: Elektryczną, Konstytucji 3 Maja, Koszarową, Skośną, Szpitalną, Targową, Wiktoriańską i bloki nr: 18, 19, 20, 21, 50, 51, 52, Osiedla Południe i ulicę 9 Pułku Strzelców Konnych.

(wj)

DZIECIOM BEZPŁATNIE

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza dzieci i młodzież na cykl imprez bezpłatnych. W poniedziałek będzie to „Magiczna podróż przez czas i historię naszego miasta”. Zbiórka chętnych o 12.30 w kawiarni „Fama” przy ul. Legionowej 5. W programie: spacer z przewodnikiem po mieście, turniej wiedzy o mieście, konkurs plastyczny „Zabytki Białegostoku”. We wtorek o 10.30 i 12.30, w kinie „FORUM” przy ul. Legionowej 5, odbędzie się projekcja filmu „Zabi Król” według Braci Grimm. W środę, w tych samych godzinach, rozpocznie się „Czarodziejskiego Lasu”. W Klubie Rozrywki, przy ul. Wierzbowej 6, w czwartek 29 lipca, odbędzie się Konkurs Młodych Parodystów i Piosenkarzy — „Mini — Play Back Show”. Uczestnicy konkursu prośeni są o przyniesienie ze sobą kaset z nagraniami, mile widziane są kostiumy. W piątek, także w Klubie Rozrywki, o 12.30 rozpocznie się Wielki Bal Przebieranek. Nagrodzone zostaną kostiumy w

kategoriach: postacie z bajek, bohaterowie filmowi, kostiumy science — fiction i inne. (J. B.)

WRACA STARE

W Urzędzie Wojewódzkim w Łomży dokonano kolejnej reorganizacji. Zmiany w nazewnictwie wydziałów i zakresach ich kompetencji wskazują na powrót do starych, sprawdzonych struktur.

Już dwa lata temu okazało się, że nie do utrzymania jest mariaż służby zdrowia ze „sprawami społecznymi”; przywrócono zlikwidowany Wydział Zdrowia. Również rolnictwo, które „wrzucono” do Wydziału Rozwoju Gospodarczego, obroniło swoją samodzielność. Obecnie wracają: Wydział Finansowy, który skupi rozproszoną po różnych jednostkach księgowość oraz Wydział Kultury (zajmować się będzie także sportem i turystyką). Samodzielny Zakład Obsługi UW przejmie część kompetencji rozwiązanego Wydziału Administracyjno-Gospodarczego. Wydział Polityki Regionalnej i Rozwoju Gospodarczego połączone zostały w jeden Wydział Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych.

Wszyscy pracownicy zreorganizowanych wydziałów zachowują etaty. Szefem Wydziału Finansowego został Edward Kossakowski, Kultury — Helena Wińska, Polityki Gospodarczej — Antoni Stokowski.

W związku z reorganizacją Urzędu w Łomży ożyły nadzieje na „utrzymanie” województwa. — Gdyby siedzieli na walizkach, nie chciałoby się im przenosić biur i foteli — komentują uważni obserwatorzy „sceny politycznej”.

(MK)

ŚMIERĆ PŁETWONURKA

Piętnastoletni pletwonurek z Suwalk utonął w okolicy Stańczy, gm. Dubeninki. Pomoc asekurującego go kolegi była spóźniona.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, 15-letni Jacek Z. przy penetracji jeziora korzystał z kompletnej i profesjonalnej sprzętu. Posiadał też wymagane od pletwonurka kwalifikacje. Zanurzył się obwiązany linką i asekurowany przez kolegę. Prawdopodobnie zaczął się o wystający z dna pał. Nie potrafił uwolnić się samodzielnie. Pomoc przyszła za późno. Wydobyto jedynie zwłoki Jacka Z. (yes)

„Pałac” na sprzedaż

Ostatnio społeczeństwo Elku zostało zbulwersowane decyzją Zarządu Miasta dotyczącą odebrania i przeznaczenia na sprzedaż zabytkowego budynku zwanego potocznie „Pałacem”. W nim to przez ponad 40 lat mieściło się przedszkole nr 5.

14 czerwca br. na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki i Sportu Rady Miejskiej w Elku, nie było żadnej mowy na ten temat. Dwa dni później Zarząd Miasta samowolnie podejmuje decyzję „zwołać pałac”. W protokole Zarządu m.in. czytamy: „Wydział A.G.G. i O.S. — przygotowuje budynek tzw. „pałac” przy ul. Piłsudskiego 10 do sprzedaży”. Tydzień później Zarząd postanawia: „część struktury z przedszkola nr 5 — oddziały zerowe włączyć do przedszkola nr 1”.

25 czerwca po południu dyrektor przedszkola nr 5 — Krystyna Cieślakowska otrzymuje pismo z Urzędu Miasta podpisane przez inspektora Wioletę Walik, informujące, że budynek należy opróżnić i przygotować go do przekazania. Jednocześnie powiadamia się rodziców, że ich dzieci — około 100 — nie są już w „tym przedszkolu”. Należy dodać, że plan organizacyjny na rok szkolny 1993/94 był już sporządzony, zatwierdzony i żadnych reorganizacji nie przewidywał. Treść tych pism dogłębnie poruszyła bezpośrednio zainteresowanych. Pojawili się różne znaki zapytania, niejasności, i domysły. Zwołano Radę Pedagogiczną, zjawiała się na niej naczelnik Wydziału Społecznego UM Barbara Kott, która poinformowała zebranych o decyzji Zarządu Miasta.

Na zdecydowane protesty członków Rady Pedagogicznej — nie tylko odnośnie decyzji sprzedaży pałacyku, ale i karygodnej sobiepańskiej metody załatwiania, pani B. Kott odpowiedziała: „To, że tu przyszedłem i informuję was, to tylko jest z mojej strony dobra wola, gdyż to samo mogłam zrobić zza swojego biurka.”

Rodzice wnieśli skargę do prezydenta A. Puzy i przewodniczącego Rady Miejskiej — Wiesława Guziaka. Przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury

przy RM powiadomiony o tym przez rodziców i nauczycieli, zwołał członków swojej Komisji z udziałem przedstawicieli RP i Komitetu Rodzicielskiego. Zaproszeni byli również członkowie Zarządu Miasta. Niestety nikt z Zarządu nie zjawił się. Nie zjawiała się też pani B. Kott. Zdaniem Komisji decyzja Urzędu Miasta o sprzedaży „Pałacyku”, miejsca pracy wielu ludzi była samowolna i ewidentnie naruszała obowiązujące prawo. Jest oburzające — stwierdzono na Komisji — aby Zarząd Miasta sam bez konsultacji Rady Miejskiej, nie mówiąc już o pominięciu — braku opinii — właściwej Komisji przy Radzie Miejskiej podejmował tak ważne decyzje.

Wyrażono z tego powodu ubolewanie, że władza zamiast stać na straży praworządności sama depece ją.

Ostatecznie Komisja Oświaty i Kultury uznała: 1. Oba przedszkola nr 1 i 5 powinny zostać utrzymane, 2. „Pałac” przy ul. Piłsudskiego 10 winien zostać utrzymany jako własność komunalna miasta z przeznaczeniem na cele oświatowe. Zdecydowanie odrzucono koncepcję Zarządu Miasta o jego sprzedaży, 3. Ostateczną decyzję w sprawie ewentualnego przeniesienia klas zerowych z przedszkola nr 5 do przedszkola nr 1 odłożyć do następnego posiedzenia, po wysłuchaniu opinii Zarządu Miasta i przedstawienia projektu odpowiedniej uchwały. O zaistniałej sytuacji prawnej — złamania ustawy — przewodniczący Komisji A. Zdanowski zobowiązał się poinformować Radę Miejską.

O zamknięciu przedszkola nr 5 w Elku i sprzedaży „Pałacyku” pisała „Gazeta Wyborcza” w dniu 13 bm. gdzie wspomniano, że „Pałac” zostanie nabyty prywatnie i jest już kupiec.

W Elku, w opinii obiegowej jest głośno, że tym kupcem mają być Barbara i Grzegorz Kottowie. Żona — naczelnik wydziału Społecznego przy Urzędzie Miasta w Elku, pod który to wydział bezpośrednio podlegają wszystkie przedszkola tego miasta. Mąż Barbary jest radnym członkiem Zarządu Miasta.

JERZY WALUS

Białystok przyszłości

Rozmowa z mgr inż. Zdzisławem Plichtą —
generalnym projektantem planu ogólnego miasta
Białegostoku.

— Obecnie opracowywane są założenia do nowego planu ogólnego miasta Białegostoku. Czy „Gazeta” jako pierwsza mogłaby je poznać?

— Prace są już na ukończeniu. Założenia te są warunkiem stworzenia planu. Wybiegają w przyszłość dalej niż sam plan, który nakreśli kierunki rozwoju miasta w ciągu najbliższych siedmiu, maksimum dziesięciu lat.

— Z kim konsultowane będą założenia?

— Z wojewodą i siedmioma gminami sąsiadującymi z Białymstokiem, dlatego że założenia dotyczą tzw. obszaru funkcjonalnego. Obejmuje on nie tylko miasto, ale i jego strefę podmiejską. Koniecznością staje się zadbanie o ten obszar jako jedną całość. Nie grozi nam co

prawda przypadek wielu aglomeracji Trzeciego Świata, np. Meksyku czy Kalkuty, gdzie nikt nie jest w stanie oprowadzić chaosu budowlanego. Mimo to lepiej zabezpieczyć się na przyszłość, zaplanować wspólne inwestycje stolicy regionu i okolicznych gmin. Przecież poza granicami administracyjnymi miasta znajdują się ujęcia wody, tereny rekreacyjne, wysypiska śmieci, nie mówiąc już o tym, że w strefie podmiejskiej mieszka wiele osób, które na co dzień pracują w Białymstoku.

— Kiedy nowe założenia zostaną zatwierdzone przez Zarząd Miasta?

— Wszystko wskazuje na to, że jesienią br. Przedtem odbędą się konsultacje z gminami. Każda z nich otrzyma odpowiedni wyciąg z założeń. Sam plan, dotyczący już wyłącznie miasta, powinien być gotowy w połowie przyszłego roku.

— Czego życzy się planiście?

— Wprowadzenia w życie jego pomysłów. Moi angielscy koledzy zwrócili się kiedyś, że cieszą się, jeśli ich plany realizowane są w... 15 procentach.

— Dziękuję za rozmowę.

ADAM STAŚKIEWICZ

Bagno w centrum Hajnówki



Dawniej w tym miejscu przy ul. 3 Maja w Hajnówce stał budynek straży pożarnej. Obecnie w to miejsce wybudowano bloki mieszkalne oraz pawilony usługowe i sklepy. Przylegający do nich plac w czasie większych opadów deszczu przypomina błotne grzęzawisko. Próbowano w tym miejscu zasiać trawę, niestety po pewnym czasie zdeptano ją, a wjeżdżające samochody dokonały reszty.

Tekst i fot. Lech Piłski

Krótko z Grajewa

♦ Jean Zarzecki — znany biznesman francuski, nie zapomina o swych rodakach (pochodzi z Konopk k. Grajewa). W Grajewie rozpoczęła działalność spółka „GRAPOL”. Znalazło w niej zatrudnienie 22 osoby. Spółka zatrudni jeszcze 6 osób — głównie krawcowe.

♦ Zdecydowaną walkę motocyklowym piratom wydała grajewska „drogówka”. Posypały się mandaty i komputerowe punkty. Na ulicach zapanował względny spokój.

♦ Dzierżawcy Targowicy Miejskiej mają kłopoty z utrzymaniem odpowiedniego porządku. Będzie tak do czasu, aż użytkownicy nie zrozumieją, że zależy on głównie od nich samych. Przypadki podrzucania śmieci z własnego straganu sąsiadom są nagminne. Dbanie o własny interes nie wystarczy. Odrobina handlowej kultury nie zaszkodzi.

(SAR)

Księżyc i interesy

Pionierzy rolnictwa biodynamicznego to dla mieszkańców wsi w dalszym ciągu dziwacy, którzy zanim coś zrobią w polu, długo patrzą w niebo obserwując fazy księżyca.

Alicja Śmiarowska z podłomżyńskiej wsi Jeziorko dziesięć lat temu przypadkowo natknęła się w jakimś czasopiśmie na tzw. kalendarz biodynamiczny. Od tego momentu zaczęła się jej zainteresowanie rolnictwem ekologicznym, które zaowocowało całkowitym przestawieniem własnego gospodarstwa na metody biodynamiczne. Trzy lata temu ostatecznie wyeliminowała nawozy mineralne i chemiczne preparaty ochrony roślin. W ubiegłym roku jej produkty otrzymały prestiżowy atest Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi „Ekoland”. Od kilku miesięcy pani Alicja jest prezesem Ekologicznej

Spółdzielni Rolników „Nowina”, zrzeszającej właścicieli 12 gospodarstw ekologicznych z województwa łomżyńskiego.

Jej zdaniem odchodzenia od chemii w rolnictwie nie da się ani zadekretować, ani wymusić nakazami: — To musi wynikać z wewnętrznego przekonania człowieka, z jego duchowego zaangażowania — twierdzi. — Ze zrozumienia konieczności szczerego i uczciwego stosunku do przyrody.

Efekty przychodzą wraz ze zgłębianiem mechanizmów biologii. Są to „studia na całe życie”, im dłużej trwają, tym większe jest poczucie „obszarów niewiedzy”.

Utworzenie spółdzielni ma załatwić przede wszystkim problemy sprzedaży produktów. Dotychczas nie było z tym najlepiej. Krag nabywców warzyw i jarzyn ograniczał się do wąskiej grupy wtajemniczonych. Pani Alicja jeszcze trzy lata temu bezskutecznie usiłowała zainteresować nabyciem większej ilości ziemniaków „bez nawozów” łomżyńskie przedszkole i szpital. Obecnie popyt na zdrową żywność jest bardzo duży, wszystko wskazuje na to, że dotychczasowe elitarnie hobby stanie się także dobrym interesem, źródłem godziwego utrzymania dla rodziny.

Już w połowie sierpnia w Łomży otwarty zostanie pierwszy sklep spółdzielni „Nowina” (w tzw. hałach biskupich). Znajdą się w nim nie tylko produkty pochodzące z gospodarstw członków spółdzielni (wszystkie z atestem „Ekoland”), ale i duży wybór „ekologicznej chemii” (proszki do prania, farby, kosmetyki, środki czystości itp.).

(MK)

Pozwólmy dzieciom rysować

W kioskach ukazał się numer 4/9 miesięcznika „Uczymy się rysować” — zeszytu do ćwiczeń z plastyki dla uczniów klasy I i II szkoły podstawowej. Zdecydowana większość rysunków razi prymitywnością i topornością. Być może, dla autora, świat dziecka i pułap jego możliwych artystycznych dokonań, to świat Antka, bohatera nowelki „Antek” Marii Konopnickiej, który na tablicy narysował kredą prymitywny dom, składający się z kilku kresek. Być może chodziło mu o zachęcenie maluchów do rysowania i malowania, stąd wkomponowane w malunki ślady flamastrów i kredek świecowych, zgodnie z zasadą „Malować każdy może lepiej lub trochę gorzej”. Tylko o jakie malowanie tutaj chodzi?

— Dlaczego mam narzucać dziecku jak ma rysować kota? Ono wie lepiej — ma swój świat. Pozwólmy dzieciom rysować! — dodaje jeszcze, poproszony o komentarz do miesięcznika, Georgi Andreew — artysta plastyk.

Niepodobne do siebie są postacie z filmów animowanych: Bolek i Lolek. Od zupełnej dezorientacji chroni ośmiolatków wyraźny napis przy rysunkach o kogo chodzi. Kolory przytłaczają. Kolejne strony otwiera szerokie pasmo czerwieni, niebieskiego, zielonego lub żółtego.

„Dzięki tym ćwiczeniom — pisze autor na początku numeru — nauczycie się rysować rzeczy i przedmioty prawie takie jakimi są rzeczywiście, a więc duże i małe. Jeżeli przez to łatwiej wejdziesz w świat plastyki, autor tej broszurki będzie szczęśliwy i dumny z was”. Autorze obawiam się, że nie będzie pan szczęśliwy a tym bardziej dumny.

(J.B.)

P.S. Wydawcom podręcznika patronuje Fundacja „Pomoc Uczniowi”. Szkoda, że instytucja skądinąd bardzo zasłużona i pomocna szkole podjęła tak pochopną decyzję.

„Uczymy się rysować”, 4/9, Władysław Wiktorski.



WŚRÓD ZWIERZĄT... ŻÓŁW I TY (2)

Kiedyś podczas jazdy autobusem usłyszałam jak jedna z pasażerek zrozpaczoną niemal głosem pytała swą koleżankę co dać jeść żółwiowi.

— Trzy dni temu kupiłam dzieciom żółwia i nie wiem, co mu się daje do jedzenia, profilaktycznie więc nie karmię go bo boję się go zatruć — mówiła kobieta.

Na szczęście koleżanka tej pani była zorientowana i udzieliła wyczerpującej informacji o karmieniu żółwia, ratując zwrócić od śmierci głodowej. Radzę jednak wszystkim Czytelnikom, by jeszcze przed zakupem zwierzęcia dowiedzieli się od znających, z gazet czy książek jakie warzywa powinny znaleźć się w jadłospisie żółwia.

Karmić żółwia należy owocami — truskawkami, jabłkami, gruszkami czy śliwkami, chociaż nie każdy żółw lubi każdy z tych owoców. Z warzyw zwierzęta te najchętniej zjadają sałatę, szpinak, kapustę i pomidory. Nie gardzą mlecznymi i kończynami. Lubia też ugotowane jajko. Żółwie lądowe generalnie są roślinożerne, jednak od czasu do czasu trzeba podawać im mięso. Koniecznie trzeba to zrobić w przypadku żółwi wodnych, które są miesożerne.

Oto przepis na mięsne żółwie danie: do zmieszonego

surówowego mięsa (najlepiej serce wołowe) dosypujemy trochę vibowitu, mieszamy, dzielimy na porcje i zamrażamy. W ten sposób otrzymujemy wysokokaloryczną karmę, która starczy nam na dłuższy okres — co jakiś czas odmrozimy kawalek mięsa i kłopot z karmieniem żółwia mamy z głowy.

Dając żółwiowi owoce do jedzenia pamiętać należy o ich dokładnym umyciu. Środki chemiczne służące do opryskiwania drzew czy sadzonek są na ogół nieszkodliwe dla ludzi z uwagi na ich niewielką ilość w stosunku do masy ludzkiego ciała. Inne porcje występują w przypadku spożycia przez żółwia opryskanych owoców. Detergenty mogą spowodować zatrucie zwierzęcia i różnego typu alergię. Ponieważ proces przemiany materii u żółwi trwa

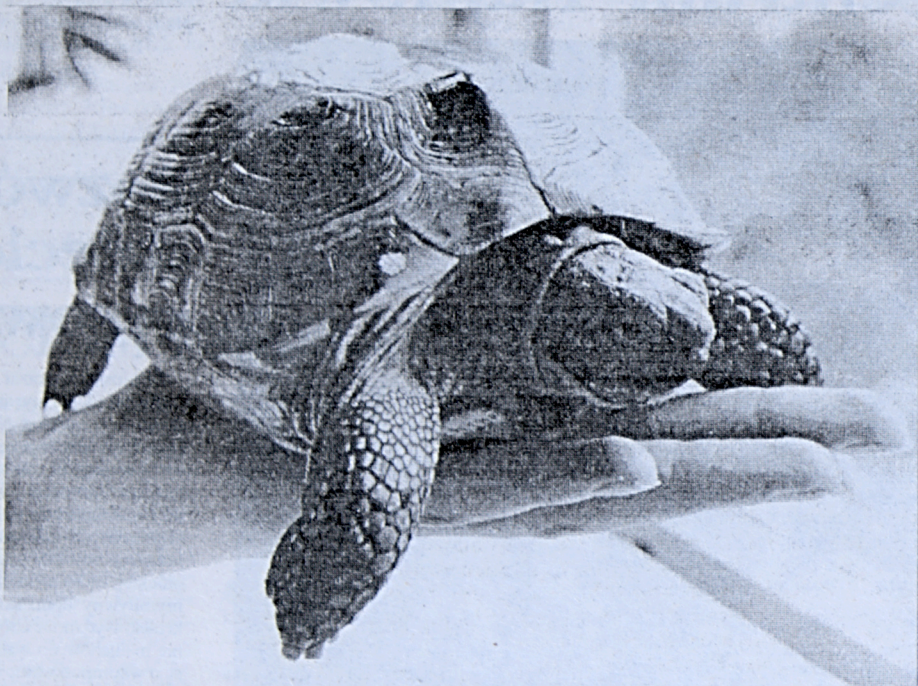
dość długo — po pewnym czasie zauważymy, iż zwierzę zachowuje się dziwnie i być może w ogóle nie skojarzymy tego faktu z podaniem owoców.

Zimą możemy karmić żółwia owocami z kompotów.

Na koniec jeszcze kilka słów o chorobach żółwi. Najczęstszymi objawami choroby u tych zwierząt są różnego rodzaju zmiany skorupy: pojawiają się na niej wypryski i pęcherzyki, staje się ona miękka. O chorobie świadczą także obrzęki powiek i gnicie kącików ustnych. W przypadku zaobserwowania tych objawów należy niezwłocznie skonsultować się z lekarzem weterynarii.

Latem żółw narażony jest na nadmierne działanie słońca. Generalnie zwierzęta te są przystosowane do znoszenia wysokich temperatur, zalecane jest nawet ustawianie terrarium w pobliżu okna w miejscu nasłonecznionym. Trzeba je jednak ustawić w ten sposób, by część pozostawić w cieniu. Zwierzę musi mieć możliwość wyboru pomiędzy przebywaniem na słońcu i w cieniu. W ten sposób zapobiegniemy ewentualnemu udarowi słonecznemu.

JOLANTA GADEK
Fot. Zdzisław Lenkiewicz



I Spotkania Artystyczne Białystok-Grodno

FOLKLORYSTYCZNIE

Najbardziej lakonicznie, a zarazem celnie, ujął rzecz całą nasz wiceminister kultury i sztuki — Michał Jagiello: „idzie o to, aby Białorusini z Polski i Polacy z Białorusi mogli się razem spotkać i wspólnie coś zorganizować”.

I zorganizowali. Pokazali, pełen wdzięku, koncert folklorystyczny w białostockim amfiteatrze, w którym przy pięknej słonecznej (wreszcie) pogodzie, zabrzmiały ludowe melodie białoruskie, ruszyły polonezem Ogińskiego taneczne pary, zagrały dawno zapomniane instrumenty, dały się usłyszeć solowe wokalne utwory...

Mowa o I Spotkaniach Artystycznych Grodno-Białystok, które odbyły się w ostatnią niedzielę i zgromadziły okazałą grupę publiczności.

Wiosną, tego roku, odbyła się w Białymstoku konferencja pod hasłem „droga ku wzajemności”. Tam właśnie Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne wystąpiło z inicjatywą zorganizowania „Spotkań”, które będą konfrontacją dorobku kulturalnego białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce i polskiej na Białorusi. Pomyśl poparli władze kulturalne województwa białostockiego oraz Związek Polaków na Białorusi. Przyjęto zasadę dowolności formuły tematycznej i formalnej, zasadę dwóch miejsc prezentacji (Białystok-Grodno) i cykliczności imprezy.

Po okresie rozmów i ustaleń idea przybrała formę realny kształt. W jej realizacji pomagali finansowo władze obwodu grodzieńskiego, a po stronie polskiej — jako główny sponsor — wystąpiło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Organizacją zajął się Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

Zastanawiano się tylko czy „Spotkania” będą imprezą stałą; czy się „przyjmą”, czy starczy pieniędzy. Wątpliwości rozwiał tutaj wojewoda białostocki, profesor Stanisław Prutis, protektor „Spotkań”, wypowiadając formułę: „otwieram cykl spotkań artystycznych...”

Otwarcie miało, zresztą, bardzo uroczystą oprawę i tzw. „wysoki szczebel”. Obok wspomnianych już, wojewody Prutisa i ministra Jagiello, na imprezę przybyli ambasador Białorusi w Polsce — W. Zienkow, Borys Swietlow — minister kultury Białorusi, wiceprezes Związku Polaków na Białorusi — Tadeusz Malewicz, prezes Białoruskiego Towarzy-

stwa Społeczno-Kulturalnego — Jan Syczewski, który w słowie powitalnym mówił o emocjonalnym i racjonalnym pojednaniu między narodami, o pozytywnych wynikających z wzajemnych spotkań; o obustronnym poznawaniu się przyjaciół. Także i „poza protokołem” ukazano pozytywne strony „Spotkań”, jak m.in. możliwości dogadywania się i wymiany doświadczeń między mniejszościami — sąsiadami.

Sama impreza była niezwykle bogata; choć trwała trzy godziny nie znużyła widzów i słuchaczy; nie było widać, żeby wychodzili z amfiteatru. Repertuar „Spotkań” ułożono na zasadzie zmian rytmów, nastrojów i treści.

Mniejszość polska z Białorusi desygnowała do występów chór „Echo” i Zespół Pieśni i Tańca „Lechici” z Grodna oraz zespół estradowy „Lidzianie” z Lidy.

„Nasi” Białorusini zaprezentowali mnóstwo zespołów i grup artystycznych, bardzo różnych w gatunku i charakterze. Widzowie zapewne zapamiętają chór BTSK „Malankę” i „Wasilioczki” z Bielska Podlaskiego, „Krasunie” i „Cegielki”, zespoły folklorystyczne. Choć nie praktykuje się przykładania miar sztuki kwalifikowanej do twórczości amatorskiej, to trzeba przyznać, że pokazały się zespoły i wykonawcy, których produkcje posiadały znamiona sztuki.

Trudno oceniać szczegółowo taką ilość zespołów i solistów; wystarczy może powiedzieć, że widzowie nie musieli się rumienić za artystów.

Jako wrażenie, wyniesione z imprezy pozostaje obraz rozedrgannej, barwnej panoramy muzyki i tańca, głosów i niemal egzotycznych strojów, pieśni i relikwów obyczaju ludowego; ruchu i dźwięku...

W przyszłym roku „nasi” Białorusini z Białegostoku pojadą do Grodna, gdzie podejmować ich będą i gościć „ich” Polacy, czyli nasi rodacy z Białorusi...

Trochę to pogmatwane; jak całe, zresztą, dzieje wschodniego Pogranicza...

Do zobaczenia w Grodnie!

(azb)

U sąsiadów

BRZEŚĆ. Tu na czarnym rynku można kupić dowolną broń. Za 250-300 dolarów — pistolet Makarowa, za 400-500 dolarów — automat Kalasznikowa. Jeden nabój kosztuje 10 rubli.

MINSK. Z przeprowadzonych przez instytut socjologii badań opinii publicznej wynika, iż 51 proc. mieszkańców Białorusi uważa się za biednych i tylko 0,7 proc. — za bogatych. Zebrakami nazwało siebie 28 proc. respondentów.

MINSK. W stolicy Białorusi na zainstalowanie telefonu we własnym mieszkaniu trzeba czekać siedem lat. Techniczne możliwości tamtejszych łącznościowców maleją. W 1990 roku w stołecznej metropolii podłączono ponad 31 tys. aparatów, w 1992 — 18 tys., a w tym roku planuje się tylko 15 tys. Na wynalazek Bella w Mińsku oczekuje 97 tys. mieszkańców.

(jc)



WAKACYJNA SZKOŁA BRYDŻA LEKCJA 4

Jak już wiemy z poprzednich lekcji, gra w brydża składa się z dwóch faz: 1 — Licytacji, 2 — Rozgrywki.

Licytacja, a więc uzgodnienie przez graczy kto i co będzie rozgrywał, kończy się w momencie, gdy trzech kolejnych graczy powie pas — po odzywie czwartego. Do szczegółowej zasady licytacji jeszcze wrócimy. Teraz zobaczmy, kto z graczy będzie **ROZGRYWAJĄCYM**, a kto obrońcą.

Obrońcami zostaje ta para, która przegra licytację (a więc uzgodni niższy kontrakt od przeciwników). Zwycięzcy licytacji zоста-

ją rozgrywanymi. Przy czym faktyczną rozgrywkę prowadzi tylko jeden z graczy. I tu uwaga! Rozgrywa ten, kto pierwszy zgłosi kolor, który stał się ostatecznie kolorem atutowym. Oto kilka przykładowych licytacji:

1) W	N	E	S
pas	2 pik	pas	pas
2) W	N	E	S
1 kier	1 pik	1 ba	2 trefl
2 kier	2 pik	pas	3 trefl
pas	5 trefl	pas	pas
3) W	N	E	S
pas	1 kier	pas	7 kier
pas	pas	—	pas

Przypomnę, iż parę stanowią gracze zajmujący pozycje W i E oraz N i S (są to oznaczenia umowne, pochodzą od pierwszych liter kierunków świata w języku angielskim). W przypadku pierwszym jedynym, który konstruktynie zabrał głos w licytacji, jest gracz zajmujący umowną pozycję północną (N). On też zyskał prawo rozgrywki. W przykładzie

drugim, wszyscy gracze wzięli udział w licytacji. Ostatecznie wygrała ją para N - S. Wysokość kontraktu ustalili gracze N, licytując 5 trefl. Rozgrywać będzie jednak jego partner, on bowiem jako pierwszy zgłosił trefle.

W przykładzie trzecim, licytacja była stosunkowo prosta — jeden kier — siedem kier. I choć to gracz z południa zaliczył wielkiego szlema, rozgrywanym będzie jednak jego „północny” partner, on bowiem jako pierwszy „zajął” kiery.

Co to znaczy rozgrywanym? — To ten z graczy, na którym spoczywa od momentu pierwszego wistu obrońców, całkowita odpowiedzialność za los kontraktu. Jego partner zostaje „dziadkiem” — czyli wyklada swoje karty na stół i jedyna pomoc, jaką może nieść swojemu partnerowi, polega na dokładaniu wskazanych przez niego kart.

Pierwszy wist oddaje ten z obrońców, który zajmuje miejsce z lewej strony rozgrywanego. Wistować (zagrać kartę) może w dowolną kartę, również w kolor atutowy. Kolejną kartę dokłada rozgrywający z „dziadka”, następnie partner wistującego i na końcu rozgrywanym. Drugi wist rozpoczyna ten z graczy, który zdobył LEWĘ (cztery karty dołożone ko-

lejno przez wszystkich graczy zgodnie z ruchem wskazówek zegara). Lewę zdobywa zaś ten, kto dołożył najwyższą kartę w zagranych kolorach. (Lewę można też zdobyć przebijając atutem, ale pod warunkiem braku karty w kolorze zagranych). Jeżeli lewę zdobył rozgrywający, on zaczyna następną. Rozgrywający może zdobyć lewę zarówno dokładając najwyższą kartę z „dziadka”, jak i z „reki”. Jeżeli to karta dziadka zdobywa lewę, wówczas następna lewa zaczyna się zagranieciem jednego z kart włożonych na stole. To samo dotyczy obrońców. Następną lewę może zacząć tylko ten z nich, który zdobył poprzednią. Przy czym lewy liczą się dla obu obrońców jednocześnie. Nie może zdobyć więcej lew od partnera! Dlatego mówimy: „obrona zdobyła x lew”.

Na zakończenie diagram rozgrywania i licytacji.

Pracę domową stanowi odpowiedź: kto z graczy jest po tej licytacji rozgrywanym? Która para to obrońcy? I kto wistuje?

W	N	E	S
2 pik	3 kier	3 pik	4 kier
4 pik	5 karo	5 pik	pas
pas	pas	pas	pas

MIROSLAW HANUSZ

Na ryby
z "Gazetą"Przynęta
na haczyku

Wszystko, co wędkarz nakłada na haczyk, zwie się **przynętą**. Może ona być roślinna: chleb, ciasto, pszenica, sliwki, czereśnie oraz zwierzęca: robaki ziemne, ślimaki, pijawki, koniki polne, białe robaki. Oddzielna grupa to przynęty sztuczne. **Haczyk** jest podstawowym elementem zestawu wędkowego, gdyż służy nie tylko do umocowania przynęty, ale przede wszystkim do zaczepienia ryby i utrzymania jej na wędce do momentu wyjęcia z wody.

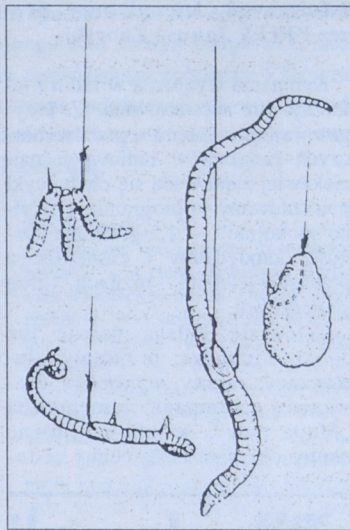
W haczyku poszczególne fragmenty mają swoje nazwy: **łopatka** lub uszko stanowiące zakończenie ramienia zwanego **trzonkiem**, **kolanek** wygięte w kształcie łuku oraz **grot**, w którym wyróżniamy ostrze lub **zadło** i **zadzior**, czyli **brodę**.

Haczyki mają swoją numerację. Najmniejszy oznaczony jest numerem 26. Numeracja malejąca do 0 oznacza haczyki coraz większe. Przyjęta jest zasada, że **wielkość (numer) haczyka dobierana jest do wielkości przynęty lub na odwrót**. Haczyki do rosówek mają dodatkowo dwa zadziory na trzonku. Do polowa na groch i kukurydzę używa się haczyków o niekonwencjonalnym kształcie. W sprzedaży są haczyki miękkie (druciaki) rozginające się np. do nakładania larwy ochołki i twarde — kute oraz z długim i krótkim trzonkiem. Tam, gdzie hol ryby ma być długi, haczyk ma mieć trzonek krótki, gdyż lepiej trzyma po zahaczeniu.

Błędne jest rozumowanie, że haczyk należy ukryć w przynęcie. **Przynętę należy umieszczać na haczyku w ten sposób, aby żądło wystawało na zewnątrz.**

Haczyki koloru czerwonego firmy Gamakatsu, pomimo iż są bardzo drogie, mają wadę — pękają na trzonku. Do najdoskonalszych należą haczyki norweskie Mustad.

REMIESZ

Wędkarski
maraton

Tylko do 1 sierpnia można zgłosić swój udział w wędkarskiej imprezie sportowo-rekreacyjnej z nagrodami.

V OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY NOCNE — Wizna 93 rozpoczyna się 7 sierpnia o godz. 15.00 a zakończy się 8 sierpnia o godz. 10.00.

Na miejsce zawodów ich organizator — Kolo Polskiego Związku Wędkarskiego „Spolem” przy PSS w Białymstoku, ul. Hetmańska 44 — wyznaczył rzekę Narew w Wizinie.

Regulamin tego nietypowego maratonu wędkarskiego wyklucza z punktacji następujące gatunki ryb: ukleja, jazgarz, ciernik, słonecznica, kiełb. Do oceny zawodników sędziowie będą przyjmować jedynie ryby duże, średnio duże i bardzo duże.

Startowe w wysokości 200 tys. zł od czteroosobowej ekipy, należy wpłacić na konto PKO nr 5513-260635-132, Polski Związek Wędkarski Kolo przy PSS „Spolem” w Białymstoku, do dnia 1.VIII.br.

Organizatorzy zapewniają lunch i śniadanie turystyczne a także nagrody.

„Gazeta Współczesna” obiecuje doradztwo fachowe i godziwy doping swoim Szanownym Czytelnikom, wędkarzom w spódnicę. Więcej szczegółów napiszemy po sprawdzeniu rybostanu łowiska.

REMIESZ

Szukamy skarbów napoleońskich

Cesarz w Grajewie

Odnalazłem kolejny, niezmiernie interesujący ślad pobytu na naszych ziemiach Napoleona Bonaparte, uchodzącego z Rosji pod koniec 1812 r. Wcześniej już pisałem o wypożyczynku cesarza w Łomży, teraz chciałbym przedstawić czytelnikom „G.W.” relację dotyczącą jego wizyty w Grajewie. Relację tę, pochodzącą z pamiętników rodziny Wilczewskich, zamieszczoną w 1899 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”, odkurzył przed laty na łamach „Kontrastów” profesor Jerzy Wiśniewski, znakomity znawca dziejów Podlasia i okolic.

A oto i owa relacja: „9 X (tj. Decembris czyli grudnia 1812) odjechali oficerowie a przyjechał p. Michał Czyż, podprefekt z Augustowa (naczelnik powiatu dąbrowskiego z siedzibą w Augu-

stowie). Jechał przed Napoleonem, cesarzem Francuzów, który jedzie incognito pod nazwiskiem księcia Colincourt, od armii i w nocy jadł obiad w Augustowie i przedrzemzał się. Tu (tj. do Grajewa) przyjechał o 10 przed południem. Zajeżdżał na pocztę, zanieśli mu stąd (tj. ze dworu Wilczewskich) kawy i bułek. Nalał w misę kawy, bułki nadrobił i byłą jadł. Pytał czyje miasto. Siła domów — chwalił — że dobrze budowane. A że miał karetkę na kołach, chcieli dla niego sani krytych, więc mój brat (Kajetan Wilczewski — właściciel Grajewa) dał mu swoją karetkę na saniach, swoje konie i mój brat z p. Czyżem pojechał za nim do Szczuczyna. Tam koni nie zastał na pocztę i tymi samymi pojechał do Starwisk. I mój brat pojechał tam za nim. Tam na pocztę niechcia-

przyszedł. Wieźli mnie samochodem, później płynęliśmy łódką. Myślałem, że skończy na dnie jeziora. Zostawili mnie tutaj na wyspie. Przeszło dobę czekałem na ratunek. Wybawiliście mnie panowie z największych tarapatów, jakie miałem w życiu — zakończył Marek W.

Młodzi żeglarze nie kryli swego współczucia i oburzenia.

— Wracamy do Mikołajek — postanowili jednogłośnie.

— Musi pan pójść na policję i o wszystkim zameldować.

„Pirat” znów zmagiał się z falą i z wiatrem. Zapadał zmierzch, gdy łódź zatrzymała się przy pomoście w Mikołajkach.

— Przecież nie pokażę się na posterunku w samych kąpielówkach — wyraził wątpliwość pan Marek. — Muszę się ubrać, wziąć dokumenty.

Swych nowych znajomych i zarazem wybawców namówił, żeby to-

mu się wysiadać z tej karety i mówił memu bratu, żeby mu ustąpił tej karety. Nie odmówił mu tego, ale nie chciał się z nim targować i wrzucił mu cesarz w czapkę 25 nepoleonodórów dubeltowych, a stangretowi dał 5 tachimów. Mróz okrutny.

Ponoć Wilczewscy przecho-

wywali później w Grajewie na pamiątkę jeden z otrzymanych od cesarza nepoleonodórów. Może ktoś z Państwa wie więcej na ten temat? Pytanie do zbieraczy monet — jak właściwie wyglądał nepoleonodor dubeltowy? Czekam na listy!

WŁODZIMIERZ JARL

Wynagrodzenie za urlop

Za czas urlopu pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, które otrzymałby wówczas, gdyby w tym czasie pracował.

Natomiast zmienne składniki wynagrodzenia oblicza się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z trzech miesięcy po-

przedzających miesiąc, w którym rozpoczynamy urlop. Jeżeli jednak wysokość wynagrodzenia znacznie wahała się to okres, z którego oblicza się przeciętne wynagrodzenie, może zostać przedłużony do 12 miesięcy.

Kto traci prawo do urlopu?

W dwóch przypadkach pracownik traci prawo do urlopu, który przysługiwałby mu w tym roku kalendarzowym, w którym przestał pracować. Ma to miejsce w razie:

● rozwiązania stosunku pracy przez zakład bez wypowiedzenia z winy pracownika;

● porzucenia pracy przez pracownika.

Więzień Czarciej Wyspy (cd.)

W popularnej tańcobudzie solista gonił właśnie sznur kormoranów, gdy do stolika samotnie zajmowanego przez pana W. podeszła trzydziestoletnia na oko, elegancko ubrana blondynka.

— Czy mogę się dosiąść? — zapytała nieśmiało.

Marek W. zlustrował nieznajomą od stóp do głów i aż gwizdnął z podziwu. Dalej wypadki potoczyły się szybko. Był szampan, koniak, po kilku tańcach — również bruderszaft.

— Katarzyna! — przedstawiła się niewiasta. Co za zbieżność, okazało się, że ona także mieszka we Wrocławiu, jest radczynią prawną w dużym przedsiębiorstwie, niedawno rozwiodła się z mężem, więc urlop spędza samotnie.

— Teraz już nie jesteś samotna! — zagrał w banque pan Marek. Wygrał. Katarzyna, gdy orkiestra spakowała instrumenty, zgodziła się przenieść do jego apartamentu. Bez

skrepowania i bez namów pozbyła się większości ciuchów. Marek W. zdążył zdjąć marynarkę i spodnie. W tym momencie z hukiem otworzyły się drzwi pokoju. Wpadło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w pistolety drabów.

— Kazali stanąć pod ścianą. Związali ręce, wpełchnęli w usta szmatę, na głowę zarzucili worek. Potem przez taras wyciągnęli mnie na dwór. Chyba na krótko straciłem

warzyszyli mu w drodze do pensjonatu. Zgodzili się chętnie, bo ta niesamowita przgoda wciągała ich coraz bardziej. Niepostrzeżenie udało się przemknąć koło recepcji. Przed drzwiami pokoju numer 8 Marek W. zatrzymał się chwilę i nasłuchiwał.

— Chyba nie ma nikogo — mimowolnie zadrzał na myśl o tajemniczych prześladowcach. Przemógł się jednak i nacisnął klamkę. Trzej młodzieńcy pospieszyli za nim.

— Katarzyna! — Marek W. zamarł w progu. W fotelu siedziała sztywna blondynka i przeglądała kolorowy magazyn.

— To ty, Mareczku? Już wróciłeś? Już nie bawisz się w Robinsona? — uśmiechnęła się drwiąco.

Nie był to koniec niespodzianek. Zza kotary oddzielającej pokój od niewielkiej kuchenki wytoczył się stukilowy babsztyl.

— Jesteś, łajdak! — zaryczał, aż zatrzęsły się ściany.

— Wanda, moja żona... — wyszeptał Marek W. i bezwładnie osunął się na posadzkę. Ocuł go kubek zimnej wody bezceremonialnie wylany na głowę. Zgromiony wzro-

kiem przez małżonkę-monstrum usiadł skromnie w kącie i nie odezwał się już ani słowem. Tymczasem pani Wanda wyciągnęła z barku butelkę koniaku, zaprosiła do stołu panią Katarzynę i trójkę zeglarzy, po czym przedstawiła swoją wersję zdarzeń.

Zawsze — wyjaśniła — podejrzewała męża o zdradę. Brakowało jej tylko dowodów. Postanowiła je znaleźć. Przygotowała intrygę, w którą wtajemniczyła Katarzynę, swoją bliską przyjaciółkę.

— Pojechała specjalnie do Mikołajek, żeby uwieść Marka. Jak panowie widzą, spisała się na medal — nie kryła satysfakcji pani Wanda. Przyszła się też, że na jej zlecenie działali „bandyci”, wynajęci z firmy ochroniarskiej. — Mieli mu dać nauczkę. Zastulili na premię.

W butelce pokazało się dno. — A teraz muszę poprosić panów o nazwiska i adresy. Będziecie świadkami na sprawie rozwodowej — pani Wanda nawet nie spojrzała na skulonego w kącie i wciąż zszokowanego męża.

ANDRZEJ IRSKI



Lato z tatą

Fot. Z. Lenkiewicz

Tajemniczy „RL 175”

Panaceum na raka

Chemik Rudolf Łochow z Władykaukazu w Rosji w swym laboratorium drogą syntezy otrzymał preparat, który nazwał „RL-175”. Sam zażywał ten lek ponad rok, aby przekonać się, czy przypadkiem nie jest toksyczny i ewentualnie jakie może mieć działanie uboczne. Następnie udostępnił go chorym, którzy zgodzili się zażywać ów lek, oczywiście, na ochotnika.

Zgłaszali się przede wszystkim ci, którzy przedtem byli leczeni znanymi współczesnej medycynie sposobami i metodami, m.in. poprzez naświetlanie i chemioterapię oraz inne rodzaje terapii i, niestety, bezskutecznie. Wszyscy ochotnicy byli to zwykłe ludzie ciężko chorzy. Nowo odkryty preparat możliwe, że mógł być dla nich ostatnią szansą...

Rezultaty leczenia już tej pierwszej grupy ochotników preparatem „RL-175” były zadziwiające. W przypadkach chronicznej leukemii (białaczki) remisja (zahamowanie procesu chorobowego, aż do całkowitego wyleczenia) osiągnęła prawie 100 proc., natomiast przy ostrych wariantach — 40-60 proc.; raka płuc i gruczołu mlecznego — 50-60 proc. Pozytywne rezultaty uzyskano również w leczeniu innych rodzajów raka, na przykład, złośliwych nowotworów kości a także tkanek miękkich. Prawie wszystkim udało się przedłużyć życie. Na jeden rok, na dwa lata i więcej — nawet do pięciu lat.

Uczony zajmował się i zajmuje nie tylko pracą naukową z zakresu chemii. Jednocześnie poświęcił się także studiowaniu biologii, genetyki, inżynierii genetycznej i wielu innych dziedzin. Przeanalizował różne aspekty powstawania tej straszliwej choroby. Nigdy nie koncentrował się tylko na jakimś jednym jej aspekcie. Możliwe że dzięki takiej a nie innej metodzie stworzył własną molekulę terapii raka, będącą w jawnej sprzeczności z tak zwaną oficjalną wersją.

— Raka — twierdzi Rudolf Łochow — należy rozpatrywać nie jak chorobę każdego osobno wziętego organu, jak się powszechnie przyjęło używać, lecz jak chorobę całego organizmu. Usuwać nerkę lub część żołądka albo w innych sposób oddziałując na porażone części ciała, lekarze tylko na jakiś czas „zlikwidują” raka. Bowiem pojawia się on w innym miejscu. Nie jest to właściwa droga. Zatem należy oddziaływać na tę chorobę już w genach na ściśle określone chromosomy, które wytwarzają

„produkcję onkologiczną”. Właśnie mój preparat powoduje przeobrażanie się przylatczającej większości komórek z chorych w zdrowe.

Gdy Łochow poinformował o swym odkryciu i poprosił o przeprowadzenie badań klinicznych nad lekiem i wydanie orzeczenia, dano mu do zrozumienia: nieźle by było, szanowny panie najpierw samemu pójść na konsultację do psychiatry. Następnie oskarżono go wręcz o szarlatanstwo. Jednak w końcu specjalnym zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia ZSRR powołano grupę ekspertów-onkologów do zbadania przeciwrakowej aktywności „RL-175”. Na podstawie wniosków i końcowego werdyktu komisji, zastępca ministra Zdrowia A. Moskiewicz wydał zarządzenie: kontynuowanie badań nad preparatem „RL-175” jest zasadne; można go podawać chorym na zasadzie dobrowolności — w każdym stadium choroby. Jednak wkrótce potem runął Związek Radziecki i rozwiązano Ministerstwo Zdrowia ZSRR. I nie ma komu respektować zarządzenia.

O rezultatach swych badań nad zastosowaniem preparatu w leczeniu chorych R. Łochow kilkakrotnie informował Radę Ekspertów Naukowego Centrum Onkologicznego w Rosji i za każdym razem dawano mu do zrozumienia: szanowny pan jest skłonny do fantazjowania. Wszystko godne uwagi w dziedzinie onkologii, powinno wychodzić z „ważnych” wiodących instytutów naukowych. Samoukom wejście do onkologicznej nauki jest zamknięte!

— Teraz dobitnie przekonałem się — mówi z dużą dozą goryczy w głosie Rudolf Łochow — że w Rosji nikomu nie jest potrzebna ani moja wiedza, ani mój preparat. Tu ktoś dzieli władzę, ktoś strzeże swych naukowych tytułów i zdobywa nowe, ale mało kto myśli o chorych.

Do drzwi laboratorium Łochowa w Północno-Osetyńskim Uniwersytecie puka wiele ludzi. Ze wszystkich stron byłego Związku, z jedną jedyną prośbą.

Przychodzi dużo listów i telegramów z takimż błaganem. Nie jest on w stanie pomóc każdemu. Na przeszkodzie są pieniądze, a właściwie ich brak. A iluż chorych na białaczkę i inne choroby nowotworowe mógłby uratować!

W październiku 1992 roku po raz trzeci zdjęto z pierwszego programu „Ostankino” półgodzinny film o Łochowie. Zaczyna się on wypowiedzią kobiety-Karaimki, chorej na raka. Napisała ona list do Kongresu USA, który, jak się okazuje, dysponuje funduszami na pomoc nielicznym dziś narodom świata i poprosiła aby ją leczyć w Stanach. Przyszła odpowiedź: oczywiście, możemy dopomóc. Ale w waszej Wspólnocie Państw Niezależnych macie pana Łochowa, tylko on może realnie pomóc. I Łochow — wyleczył!

R. Łochow jest autorytetem za granicami swego kraju. Znany jest w świecie jego rewelacyjny preparat „RL-175”. W tym wolnym świecie, gdzie ceni się nie dyplom i tytuły, lecz wiedza.

(„NIEZAWISIMAJA GAZETA”
tłum. i opr. Jan CIEŁUSZECKI)

Kampania w Radio i Telewizji Każda minuta rozliczona

— Nierówne wykorzystywanie przez komitety wyborcze czasu antenowego jest po prostu odzwierciedleniem ich aktywności. Każda minuta, także z „kampanijowej” części wystąpienia prezydenta jest notowana i zostanie rozliczona — poinformował dziennikarzy prezes PRiTV Janusz Zaorski.

Kampania wyborcza w radiu i telewizji już wystartowała. Z przygotowanego planu przedwyborczych programów radiowych najciekawiej zapowiada się chyba cykl prezentowany w programie 1 „Tylko spokojnie” — 1,5-godzinne dyskusje kandydatów i ekspertów z przedstawicielami różnych grup społecznych.

Telewizja Polska nadaje już 5—10-minutowe programy tłumaczące zasady wyborów. Prawdziwą kampanię rozpoczyna „Moje typy”, w których różne osoby określać będą cechy „ide-

alnego posła”. Od 30 lipca do 3 września trwać będzie „faza konkretna”. Odbywać się będą wedy debaty w trzech rundach: liderów, ekspertów oraz publiczności i widzów. Od 4 września natomiast komitety wyborcze, którym przydzielony zostanie oficjalny czas antenowy, zajmą się już tylko przedstawianiem i promowaniem swoich programów. Pomoże im w tym udostępnienie przez TVP jednego studia, wozu transmisyjnego oraz odpowiednich ekip. Telegazeta poświęci wyborom 10 stron, czynny udział weźmie w kampanii także TV Polonia. 19 września, po zamknięciu lokali wyborczych, o godz. 22.01 rozpocznie się podsumowujący wybory program. Planuje się ogłosić, podczas jego trwania, wyniki wyborów z dokładnością do 1 proc.!

Również TAI włącza się w kampanię wyborczą. W dniach 4—20 sierpnia wyemitowanych zostanie ok. 17 programów „Dwóch na dwóch”. Od środy do soboty o 19.55, po zakończeniu Wiadomości, spotykać się będzie 2 dziennikarzy z 2 przedstawicielami komitetów wyborczych. Udział w programach komitety uzyskują po zdobyciu prawa do rejestracji listy ogólnokrajowej.

Na okres letni TVP zawiesiła ponad 50 różnych programów, głównie publicystycznych. Nie jest to jednak związane z jakimikolwiek „represjami” politycznymi, lecz wynika z corocznej przerwy wakacyjnej i konieczności znalezienia czasu na kampanię.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji po zapoznaniu się z projektami programów przedwyborczych, zwróciła uwagę na konieczność szerszego niż się proponuje przedstawienia społeczeństwu zasad prawa wyborczego i uznała, że najistotniejsze dla kampanii programy pojawiają się w radiu i telewizji zbyt późno.

A.K.

15 dni akcji „Pilnuj cen”

Federacja Konsumentów, podobnie jak swego czasu organizacje Konsumenckie na świecie, bierze udział w akcji związanej z wprowadzeniem nowego podatku VAT.

Uczestniczą w niej 34 kluby Federacji Konsumentów zlokalizowane w 24 województwach. Jest to więc próbka reprezentatywna. Do 20 lipca br. do akcji „Pilnuj cen” przystąpiło w 34 miastach prawie 4 tysiące podmiotów i liczba ta ma ciągle tendencję rosnącą. (30 czerwca — 2.127, 10 lipca 3.136). Są to sklepy, hurtownie i zakłady usługowe, które podpisały zobowiązania o przestrzeganiu rzetelności cen. Dodać trzeba, że ponad tysiąc podmiotów odmówiło przystąpienia do akcji argumentując brakiem pewności dotrzymania zobowiązania.

Przeprowadzona obserwacja uczest-

ników akcji „Pilnuj cen” wykazuje, iż wywiązują się oni z zawartej umowy.

Federacja prowadzi również obserwację w sklepach, które nie przystąpiły do akcji „Pilnuj cen”. W około 200 z nich stwierdzono znaczne zawyżenie cen. Trzeba jednak podkreślić skuteczność negocjacji prowadzonych przez działaczy Federacji Konsumentów. Na skutek interwencji Federacji ponad 2/3 placówek ceny obniżyły. O pozostałych przypadkach powiadomiono PIH i służby skarbowe.

Federacja prowadzi również działalność informacyjną zarówno dla konsumentów jak i sprzedawców. W ciągu minionych dwóch tygodni udzieliła ponad 40 tysięcy porad indywidualnych. Bierze również udział w kampanii prasowej i telewizyjnej przybliżając konsumentom problematykę VAT.

Jolka

Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

• smutny utwór liryczny. • wypustka, galon. • liczba egzemplarzy jednego wydania książki. • odstępstwo od wiary. • ziemia przeznaczona pod uprawę. • wielki organ powonienia. • składany nożyk do golenia. • porcja odkrajanego chleba. • miejsce obsadzone kwiatami. • pył. • wysoka sala. • ślamazara. • dawny powóz. • wariant. • wazon na kwiaty. • kochanek filmowy. • strumyk. • stara, zniszczona szczotka. • nad parterem. • zwód. • jej atrybutem jest tara. • planeta Układu Słonecznego. • krawędź. • tłuszcz zwierzęcy. • rodzaj pomnika. • rzemieślnik wyrabiający przedmioty ze skóry.

„RAYEN”

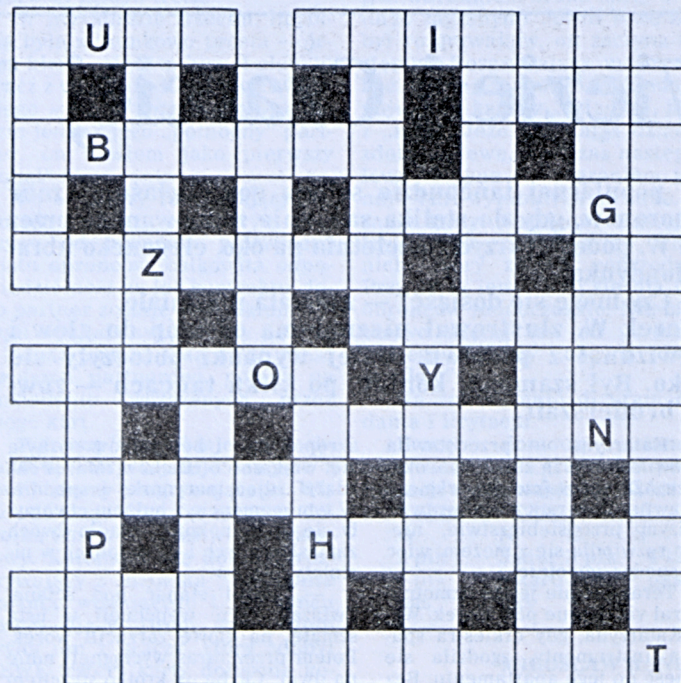
Na kocią łapę

Komitety Nauk Demograficznych PAN przewiduje, że recesja i pogarszające się warunki bytowe znacznych grup ludności spowodują rezygnację wielu młodych ludzi z zawarcia małżeństwa lub odłożenie tego na później.

Jak powiedział członek Komitetu prof. Jerzy Holzer, będzie temu towarzyszyć szersze niż dotychczas upowszechnienie nieformalnych związków rodzinnych, nie zarejestrowanych z powodu braku mieszkanka, stałego źródła utrzymania i perspektyw życiowych młodej pary. Spowoduje to też zapewne wzrost liczby dzieci przychodzących na świat w związkach pozamałżeń-

skich. Obecnie jest ich w Polsce 5 proc., podczas gdy np. w Dani aż 40 proc. dzieci pochodzi z rodzin nie mających formalnego ślubu.

Prof. Holzer podkreślił, że warunkiem ustabilizowania się sytuacji rodzinnej młodego pokolenia Polaków jest zapewnienie rocznikom wchodzącym w wiek produkcyjny szans zdobycia wykształcenia i pracy. Także polityka pronatalistyczna, kierowana głównie pod adresem ludzi z pokolenia 20- i 30-latków, nie ma większych szans powodzenia, o ile te roczniki, tradycyjnie zawierające najwięcej małżeństw, nie będą miały lepszych niż obecnie warunków mieszkaniowych i bytowych. (A)



Brygada jest przeznaczona do działań
na terenie opanowanym przez przeciwnika

CZERWONE NIESPODZIANKI

Strzelanie z łuku, rzucanie nożami, spadanie z drzew na przeciwnika, opuszczanie się na linie z zawieszonego nad ziemią śmigłowca, skoki spadochronowe — to tylko niektóre umiejętności żołnierzy 6 Brygady Desantowo-Szturmowej, zaprezentowane ministrowi obrony narodowej Januszowi Onyszkiewiczowi podczas ćwiczeń „czerwonych beretów” na podkrakowskim poligonie Pasternik.

„Brygada jest przeznaczona m.in. do działań na terenie opanowanym przez przeciwnika” — wyjaśnia jej dowódca, płk Włodzimierz Michalski. Dlatego też w jej skład wchodzi m.in. łącznicy, którzy bezszmerowo potrafią likwidować nieprzyjacielskie posterunki. O tym, jak trudno strzelać z łuku przekonuje się sam Onyszkiewicz: ani razu nie trafia do tarczy.

Na leśnej drodze przybrani w gałęzie komandosi, z przyczernionymi twarzami, prezentują „niespodzianki”, jakie mogą czekać nieprzyjaciela. Oto skradający się wrogowie wpadają nagle w wykopane pułapki — dwumetrowe doły. Nogi innych grzęzną w płytyszych jamach, które są wypełnione zaostrozonymi kółkami. To chyba jedna z ulubionych broni komandosów. Oddział wroga zniża spadającą poziomą z drzew ogromną kłoda drewna z nabitymi w nią kółkami. Pozostałych przy życiu likwidują żołnierze opuszczając się na linach z niewidocznych kryjówek w koronach drzew. Przeciwnik może być też ostrzelany przez komandosów, którzy błyskawicznie przejeżdżają na linie rozpiętej nad drogą, zięjąc ogniem karabinów, po czym nikną w gęstwinie. Są też poukrywane karabiny, które strzelają, gdy podnieść porzuconą naby broń.

Nie jest bezpieczniejszej jechać tą drogą samochodami. Czekają na nie powieszone na drzewach miny, które spadają w odpowiednim momencie. Miny są też mocowane przy drzewach, które spadając blokują przejazd. Wtedy do akcji wchodzi żołnierz, używający m.in. miotaczy ognia. Kilku metrów strumieni płomieni czują na twarzach, mimo odalenia, członkowie ministerialnej delegacji. „To wszystko nazywamy bojem przygotowania terenu” — mówi

płk Michalski.

Jedną ze specjalności „czerwonych beretów” jest cicha likwidacja wartownika pilnującego mostu. Dwóch nurków podpływa pod stojącego nad wodą żołnierza. Szybko wyskakują, błyskawicznie ostrza noży i po wszystkim. Jeżeli wartownik będzie bardziej czujny, nurkowie strzelają do niego spod wody ze specjalnej kuszy.

W innej części poligonu, w Kobylanach, komandosi zdobywają wąski wąz wóz wśród wapiennych skał. Oprócz frontального ataku, część opuszcza się na linach ze śmigłowców, by z wąskich skalnych półek razić nieprzyjaciela.

Kolejne ćwiczenie polega na odbiciu opanowanej przez przeciwnika stacji kolejowej. Jeden pluton komandosów wyskakuje z wysokości zaledwie 600 metrów z transportowego An-24, ze śmigłowców Mi-8 zawisających kilkanaście metrów nad ziemią opuszczają się na linach inni. Akcję kończy atak dwóch śmigłowców szturmowych Mi-24, które ostrzeliwują przeciwnika rakietami.

Brygada nie ma niestety ani własnych samolotów, ani śmigłowców. Za każdym razem musi się zwracać o ich użyczenie do dowództwa Wojsk Lotniczych. Wymaga to czasu i nie pozwala na swobodne, decydowanie o ich użyciu do celów szkoleniowych. Dowódca „czerwonych beretów” nie marzy o takiej ich liczbie, by móc drogą powietrzną przerzucić całą brygadę wraz ze sprzętem, chciałby jednak mieć „pod ręką” kilka śmigłowców. Onyszkiewicz zapowiada, że Krakowski Okręg Wojskowy wkrótce je otrzyma.

„By dostać się do komandosów trzeba spełniać ostre kryteria zdrowotne i sprawnościowe, nie tak jednak krąco-

we, jak to się potocznie uważa” — mówi jeden z oficerów brygady; wcale nie trzeba być np. wielkoludem. Według niego, w zasadzie wystarczy przy poborze zgłosić chęć wstąpienia do brygady, by się w niej znaleźć. Pewien procent zakwalifikowanych odpada jednak przy szkoleniu, najczęściej z powodów psychologicznych: niektórych przy pierwszym skoku spadochronowym trzeba wręcz wypychać z samolotu.

„Czerwone berety” cieszą się dużą swobodą w wyborze elementów ubioru. Najlepsi mogą wiązać na głowach chusty a la Rambo, inni noszą kominarki, a nawet czarne apaszki. Przy ćwiczeniach grupowych wydają krótkie gardłowe okrzyki, a bęben wybija rytm. Żołnierze nie skarżą się, że ich służba polega głównie na sprzątaniu i pełnieniu służb, oni wiedzą, że naprawdę są w wojsku. Według ich dowódcy, nie ma tu miejsca na „podwójne życie”; wojsko jest tak zmęczone, że w nocy śpi kamiennym snem.

Opuszczając brygadę żołnierze są świetnie wyszkoleni. Czasami trafiają do prywatnych firm ochroniarskich, czasem nawet do... Legii Cudzoziemskiej. „Ostatnio dostaliśmy list od jednego z rezerwistów aż z Dżibuti” — ujawnia ministrowi dowódca brygady.

Po zakończeniu ćwiczeń grupa komandosów daje specjalny pokaz dla ministra. Rozbijają dachówki uderzeniami łokcia, dłoni, a nawet głowy. Płk Michalski podkreśla, że nie znajduje się to w normalnym programie szkolenia.

Brygada miałaby się stać załącznikiem tzw. siły szybkiego reagowania w Krakowskim Okręgu Wojskowym. Powstałyby one we wszystkich czterech okręgach, nie utworzyłyby jednak struktury ogólnokrajowej. Przeznaczone byłyby do natchmianowych działań i utrzymywane w stałej gotowości bojowej. To, co pokazali komandosi podczas ćwiczeń, nawet laika przekonuje, że jednostki te byłyby bardzo groźnym przeciwnikiem.

ŁUKASZ STARZEWSKI
(PAP)

Kłopoty PENTAGONU

Rok temu podczas podchodzenia do lądowania po kolejnym locie próbnym rozbił się nad pasem bazy lotniczej Edwards, w Kalifornii, jeden z dwóch prototypów (a jedyny latający) samolotu myśliwskiego YF-22. Pilot doświadczalny zdołał się uratować, chociaż został ranny. Do wypadku doszło, gdy 12 m nad pasem i przy prędkości 315 km/h samolot samoistnie zaczął wykonywać niekontrolowane przez pilota manewry w górę i w dół, aż do uderzenia o powierzchnię pasa lądowania.

Podczas wypadku samolot dwukrotnie eksplodował i płonął. Po raz pierwszy, gdy zderzył się z ziemią, a po raz drugi jeszcze w godzinę po wypadku, kiedy wydawało się, że już dawno został ugazony. Za drugim razem ranny został strażak, który akurat stał na samolocie.

Katastrofa ta była poważnym ciosem nie tylko finansowym i organizacyjnym (odtworzenie prototypu zawsze jest bardzo kosztowne i długotrwałe), ale także prestiżowym dla koncernów Lockheed, Boeing i General Dynamics — twórców YF-22 i współudziałowców kontraktu z Pentagonem na budowę 648 samolotów. Jakby na ironię YF-22 rozbił się niemal dokładnie w rocznicę ogłoszenia jego zwycięstwa nad konkurencyjnym prototypem samolotu myśliwskiego YF-23 koncernów McDonnell Douglas i Northrop.

Początkowo winą za katastrofę obciążono informatyków, którzy projektowali oprogramowanie cyfrowego systemu sterowania samolotem. Jednak po 6-miesięcznym drobiazgowym śledztwie ustalono, że główną przyczyną rozbicia samolotu był błąd pilota doświadczalnego. Nie wyłączył on podczas podejścia do lądowania dodatkowego (i zbędnego przed lądowaniem) systemu sterowania za pomocą nie sterów, lecz ciagu silników i ten właśnie błąd spowodował katastrofę. Nie zmienia to jednak faktu, że informatycy zapomnieli o systemie ostrzegającym pilota, iż ma włączony zbędny przed lądowaniem system odchylenia strumienia gazów spalinowych silników.

Cała rzecz jest o tyle ciekawa, że futurystyczny YF-22, który — jak zakładają Amerykanie — będzie najnowocześniejszym samolotem świata aż do chwili zakończenia jego produkcji w roku 2024, był samolotem tak przytłaczająco awangardowym, że europejskich konstruktorów najnowszych prototypowych samolotów myśliwskich przyprawiało o poczucie braku sensowności ich działań. Pod wpływem prezentacji i napływu informacji technicznych o YF-22 w Europie Zachodniej odzywały się głosy, aby Francja anulowała będący na ukończeniu program budowy prototypowych myśliwców Rafale, natomiast Niemcy, Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania zrezygnowały z budowy wspólnego myśliwca EFA. Nawoływano do zjednoczenia prac wszystkich najbardziej zaawansowanych zachodnioeuropejskich ośrodków naukowo-badawczych w celu wyprodukowania samolotu choćby trochę zbliżonego nowoczesnością do YF-22.

Obecnie już wiadomo, że błyskotliwa kariera YF-22 została poważnie zachwiana, a dodatkowo program badań rozwojowych przed produkcją seryjną dotknęły cięcia finansowe w budżecie Pentagonu. Z powodu katastrofy wdrożenie YF-22 do produkcji seryjnej opóźni się o 11 miesięcy. W roku budżetowym 1993 fundusze na badania samolotu zredukowano o 750 mln USA. Spowoduje to m.in., że zamiast planowanych 11 samolotów doświadczalnych powstaną ich tylko 9.

Po serii samolotów doświadczalnych pierwszy samolot seryjny, oznaczony F-22A, zostanie wyprodukowany w grudniu 1999 roku. Jego cena ma wynieść 52,7 mln USD. Po wycofaniu się w marcu br. koncernu General Dynamics z wojskowej produkcji lotniczej zyskiem z rekordowego w historii Pentagonu kontraktu podzielił się koncerny Lockheed i Boeing. (PAI)

GRZEGORZ CZWARTOSZ

NATO na Wschód

Za jak najszybszym przyjęciem Polski, Czech i Węgier do NATO opowiedział się w niedzielę w wywiadzie dla węgierskiej agencji prasowej MTI amerykański senator Richard Lugar, który z ramienia Partii Republikańskiej działa w komisji spraw zagranicznych Senatu i komisji nadzorującej wywiad USA.

Senator Lugar powiedział, że za „szczególnie pilne uważa rozszerzenie NATO na Wschód. Dodał, że włączenie Polski, Węgier i Czech do NATO, nawet stopniowe, umocniłoby tę organizację. „Ich członkostwo w NATO nie powinno być odkładane do XXI wieku” — powiedział. Jego zdaniem, bezsensowne jest naleganie na jednoczesne przyjęcie byłych państw Układu Warszawskiego do Paktu Atlantycznego.

Senator Lugar powiedział, że nauka z Bośni jest, iż region powinien być stabilny, bo także Europa Zachodnia nie może być stabilna ani militarnie, ani gospodarczo, gdy na kontynencie trwają lokalne wojny. USA też nie są w stanie rozwijać gospodarki, ani zmniejszyć wydatków na zbrojenia bez stabilizacji w Europie — dodał.

Lugar powiedział, że politycy amerykańscy będą prowadzić rozmowy w sierpniu w Warszawie, a we wrześniu w Budapeszcie z przywódcami państw Europy Środkowej i Zachodniej na konferencjach Międzynarodowej Unii Demokratycznej i Europejskiej Unii Demokratycznej. (PAP)

Międzynarodówka nacjonalistów?

„Europa” wyhodowała nowego i bardzo złego psa łańcuchowego: euronazistów” — piszą na łamach „The European” Tony Paterson z Berlina i Thomas Dodd z Kopenhagi. Ataki na ośrodki uchodźców dokonywane są w Szwecji, Danii, Holandii i Austrii, a także oczywiście w Niemczech. W niemal wszystkich krajach europejskich wzrosła liczba zabójstw na tle rasowym. Wciąż nie ma jednomyślności co do tego, czy napaści te są rezultatem planowanej strategii czy też są to tylko działania „podekscytowanych skórników”, jak twierdzi szef niemieckiego wywiadu wewnętrznego.

Określając rasizm jako przestępstwo kryminalne, włoski minister sprawiedliwości Claudio Martelli mówi o neonazizmie jako o skoordynowanym ruchu w Europie. Wg niego nie ma innego wytłumaczenia

faktu, że zjawiska te występują równocześnie w wielu krajach. W Niemczech służby bezpieczeństwa sugerują, że ataki na domy uchodźców inspirowane ogólnoeuropejską siecią organizacyjną. „Grupy te chcą się wydawać bardziej niebezpieczne niż są w rzeczywistości” — mówi Jillian Becker, autorka książki „Czy neonazizm jest groźbą dla Europy?”. Są one jednak coraz lepiej zorganizowane. Powiązania między grupami mają raczej charakter wzajemnego popierania się aniżeli międzynarodowej konspiracji. Ale skoordynowana akcja może się rozszerzyć.”

Służby wywiadowcze twierdzą, że w Niemczech istnieje 85 grup ekstremistycznych, liczących łącznie 65 tys. członków. Wbrew powszechnemu przekonaniu, tylko jedną dziesiątą spośród nich stanowią skiny, a wieloma grupami nie kierują bynajmniej bezrobotni Niemcy wschodni, lecz bogaci biznesmeni z zachodu. Grupy są

niezależne od siebie, ale, jak twierdzi antyfaszystowski tygodnik „Searchlight”, istnieją partie nazistowskie, która je jednoczy. Wiele grup głosi hasła „Lebensraum”. Niemiecka Partia Wolnych Robotników domaga się nowego Anschlussu Austrii, a ekstremiści wzywają do przywrócenia granic Niemiec z 1937 roku. Niektóre grupy nawiązały kontakty z ekstremistami wschodnioeuropejskimi.

Istnieją także powiązania między parlamentarną skrajną prawicą a ugrupowaniami neonazistowskimi. Jak stwierdza „antisemitic World Report 1993”, austriacka Partia Wolności utrzymuje ścisłe kontakty z jawnie antysemitką organizacją AFP.

Takie organizacje jak Krag Europejski mający swą siedzibę w Barcelonie czy Europejski Nowy Ład z Lozanny, nabierają coraz większego znaczenia. Niedawno aresztowano w Niemczech czterech członków angielskiej bandy skórników Skrewdriver,

wchodzącej w skład sieci „Blood and Honour” (Krew i Honor). Claude Cornilleau z francuskiej partii neonazistowskiej PNFE mówi o „nowej międzynarodówce nacjonalistów”.

Brytyjska grupa „League of St. George” (Liga Świętego Jerzego) była przypuszczalnie zamieszana w zamachy bombowe w Bolonii i Monachium. Brytyjska grupa paramilitarna Combat 18 ma powiązania z irlandzką grupą terrorystów protestanckich UDA i z Ku-Klux-Klanem. Grupy skrajnie prawicowe kontaktują się między sobą m.in. za pośrednictwem znanych osobistości, jak np. rewizjonistycznego historyka Davida Irvinga. Instytut Rewizji Historii z Kalifornii i Gary Lauck w stanie Nebraska publikują nazistowskie materiały, które są następnie rozpowszechniane w Europie. (PAI)

WAM

UPADŁOŚĆ MODY POLSKIEJ

SZYCIĘ GRUBYMI NIĆMI

Moda Polska jest stroną w 14 procentach, prowadzonych przed warszawskim Sądem Gospodarczym. W dwunastu postępowaniach jest stroną pozwaną, w jednym — powodem, zaś w jednym przypadku powództwo ma charakter wzajemny. Łączna wysokość roszczeń wobec Mody Polskiej sięga 5,3 mld zł, roszczenia tej firmy wobec dłużników stanowią blisko 3,6 mld zł.

Wobec rozpoczęcia postępowania upadłościowego wszystkie procesy Mody Polskiej zostały zawieszone przez Sąd Gospodarczy.

Najczęstszą przyczyną wnoszenia powództw przeciwko Modzie Polskiej są nieuregulowane rachunki za dostawy. Z reguły dostawy te realizowane były w 1991 r. — wierzyciele czekali więc cierpliwie nawet 18 miesięcy, zanim zdecydowali się na wniesienie pozwu.

Do kategorii tej należy proces z powództwa Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie. Zakłady te wniosły w pozwie o zapłatę 348,6 mln zł z odsetkami za dostarczone tkaniny oraz opłacenie kosztów procesu i zastępstw procesowych. Moda Polska zakupiła w 1991 r. w żyrardowskich zakładach tkaniny wartości 348,6 mln zł, ale nie zapłaciła za dostawę. W lipcu 1991 r. zakłady w Żyrardowie, na skutek preterminowanych długów i nie spłaconych kredytów, znalazły się w stanie likwidacji. Otwarto postępowanie układowe z wierzycielami, które zakończono dopiero w końcu ubr. W czerwcu 1993 r. Sąd Gospodarczy postanowił zwolnić Zakład w Żyrardowie od kosztów sądowych. Moda nie odpowiedziała na pozew.

Do Sądu Gospodarczego wpłynęło 21 lipca postanowienie XIV Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Warszawie o rozpoczęciu postępowania upadłościowego Mody Polskiej.

Postanowienie to oznacza automatyczne zawieszenie procesów, w których Moda Polska jest stroną, znajdujących się na wokandzie Sądu Gospodarczego.

Charakterystycznym zjawiskiem w procesach, toczonych przez Modę Polską z jej wierzycielami, jest stwierdzenie przez Modę w odpowiedziach na pozw, iż została ona pozwana niesłusznie. Taktyka ta wystąpiła m.in. w procesie Mody Polskiej z Mazowieckimi Zakładami Przemysłu Wełnianego Mazovia.

Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego Mazovia wystąpiły z pozwem przeciwko Modzie Polskiej na początku br. W pozwie wniesiono o zapłatę 733 mln zł wraz z odsetkami za dostawę tkanin wełnianych, zrealizowaną w 1991 r. oraz opłacenie kosztów procesu i zastępstw procesowych.

W odpowiedzi na pozew Moda Polska twierdzi, że nie zamawiała żadnych tkanin w Mazovii. Zamówienia dokonała i tkaniny odebrała Przedsiębiorstwo Projektowo-Produkcyjne Moda Polska sp. z o.o., mieszczące się pod tym samym adresem co pozwana Firma Przedsiębiorstwo Państwowe Moda Polska. Tak więc, to spółka, nie przedsiębiorstwo Państwowe, powinna zostać pozwana. Skądinąd Moda Polska wie także, że spółka uregulowała część wspomnianych w pozwie rachunków, więc i suma roszczenia powinna być inna.

Mazovia w piśmie procesowym zauważyła, że rozstrzygającym dowodem jest tu zamówienie, na którym znalazła się pieczęć „Przedsiębiorstwo Państwowe Moda Polska”, a zatem właśnie ta firma powinna być wierzycielem. W piśmie Mazovii znajduje się także twierdzenie, że P.P. Moda Polska nigdy nie negowała faktu zadłużenia ani też jego wysokości.

W odpowiedzi Moda Polska utrzymuje, że jej pieczęć znalazła się na zamówieniu przez przypadek — Przedsiębiorstwo Państwowe używało bowiem swojej powierzchni magazynowej spółce i to jej pracownicy podstępnie przypisali zamówienie niewłaściwej pieczęcią.

Cudowne rozmnożenie firm, posługujących się „przypadkowo” jedną pieczęcią, wystąpiło także w procesie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Morszków przeciwko Przedsiębiorstwu Exportowo-Importowemu Moda Polska. Firma ta zamówiła w 1991 r. w Morszkowie 1040 koszul o łącznej wartości 602,4 mln zł. Dostawę odebrała, lecz za nią nie zapłaciła. RSP Morszków po przeszło rocznym oczekiwaniu oddał sprawę do Sądu Gospodarczego, wnosząc o zapłatę 602 mln zł wraz z odsetkami z nadaniem wyrokowi mocy natychmiastowej wykonalności.

Pozwane Przedsiębiorstwo Exportowo-Importowe stwierdziło w odpowiedzi na pozew, że koszule zamawiało Przedsiębiorstwo Handlowe Moda Polska sp. z o.o., a faktury omyłkowo wystawiono na pozwaną firmę, uczyniając tylko spółkę swego magazynu. Proces ten również zawieszono, spółka Moda Polska znajduje się w stanie upadłości już od lutego br.

Taką samą argumentację zastosowa-

nistra z paliwem i zapasowego koła Siergiej W. poprzecinał opony żiguli i znów kazał Białorusinom wysiadać. Łada z tawri odjechały.

Sześciuosobowa szajka oprócz wymienionych wyżej rzeczy i pieniędzy zabrała także ubrania dziecięce, papirosy, naczynia kuchenne i wentylator. Rabusie niedługo cieszyli się łupem. Tego samego dnia policja zatrzymała oba samochody. Napadnięci rozpoznali napastników i swoje towary. Napastnicy nie przyniśli się do winy.

Prokuratura sporządziła już akt oskarżenia.

(AKA)

GWAŁT Z PREZERWATYWĄ

Na wieloletnie więzienie skazany został przez sąd w Austin w stanie Texas Joel Kene Valdez za gwałt, którego dopuścił się w listopadzie ubiegłego roku na 27-letniej Elizabeth Wilson. Proces ten zyskał spory rozgłos w Stanach (migawkę z rozprawy pokazywały nawet telewizyjne „Wiadomości”), a wszystko dlatego, że był to pierwszy przypadek, gdy ofiara poprosiła gwałciiciela o użycie prezerwatywy.

W trakcie śledztwa Valdez zeznał, że co prawda będąc pod wpływem alkoholu włamał się do pustego domu ofiary, a gdy ta wróciła z pracy postraszył ją nożem, lecz Elizabeth Wilson odstąpiła mu się dobrowolnie, prosząc jedynie o użycie prezerwatywy. Poszkodowana, która — co jest rzadkością w tego typu sprawach — zgodziła się na ujawnienie personaliów i obecność prasy na sali rozpraw, zeznała, że napastnik zgwałcił ją grożąc użyciem noża. Nie mogłam w żaden sposób zapobiec temu co się stało. Mogłam jedynie próbować uchronić się przed zarażeniem AIDS — stwierdziła.

Obrona usiłowała wykorzystać fakt użycia prezerwatywy przez napastnika, tłumacząc, iż prośba poszkodowanej równoznaczna była ze zgodą na współżycie. Oskarżyciel odrzucił jednak ten argument twierdząc, że postępowanie takie w żadnym wypadku nie może być odczytane jako przyzwolenie czy zachęta, a dowodzi jedynie odwagi i inteligencji ofiary.

Po pięciogodzinnych obradach ława przysięgłych skazała Valdeza na 40 lat więzienia z zaznaczeniem, że zwolnienie warunkowe nie może nastąpić przed odbyciem co najmniej 10 lat kary. Po ogłoszeniu werdyktu ofiara gwałtu podziękowała sądowi.

Nie ujawniono, czy na wysokość wyroku miał wpływ dżentelmeński gest Valdeza, który spełnił prośbę ofiary. Nie zorientowanym przypominajmy, że w stanie Texas jest jeden z najbardziej rygorystycznych kodeksów karnych, o czym może świadczyć fakt, że w ubiegłym roku wykonano tam najwięcej wyroków śmierci.

K.K.

BIAŁORUŚ—LITWA

ROZMOWY O GRANICY

Białorusko-litewskie rozmowy o demarkacji granicy wyglądają na trudne, chociaż oficjalnie żadna ze stron tak ich nie określa. Jednak faktem jest, że wyrażane kilka miesięcy temu publicznie przez białoruskie MSZ oczekiwanie szybkiego osiągnięcia porozumienia — nie spełniło się.

W tym tygodniu miało dojść do kolejnego, rozstrzygającego — jak przypuszczano na Białorusi — spotkania w tej sprawie, ale zostało ono odłożone. Według informacji służby prasowej MSZ Białorusi, prosiła o to strona litewska tłumacząc się „dużym nagromadzeniem problemów” w wileńskim MSZ. Nowy termin ma być wyznaczony w początkach sierpnia.

Nie wiadomo dokładnie, jakie tereny stanowią o trudnościach rozmów. Pytani o to wielokrotnie przez dziennikarzy przedstawiciele białoruskiego MSZ ograniczają się do stwierdzenia, że do uzgodnienia zostały jeszcze 4 odcinki granicy.

(P)

MAREK MEJSSNER

KRYZYS W UBEZPIECZENIACH

ZASIŁEK
CZY RENTA?

Potrzebę reformy polskiego systemu świadczeń emerytalno-rentowych podkreślają organizacje społeczne, związki zawodowe, partie polityczne oraz elity władzy. Jest to spowodowane kryzysem obecnie funkcjonującego systemu ubezpieczeniowego, polegającym głównie na jego załamaniu finansowym.

Kłopoty z finansowaniem ubezpieczeń społecznych wynikają z faktu, że składki płacone przez pracowników w coraz mniejszym stopniu pokrywają koszty wypłat emerytur i rent, co powoduje ciągłe zwiększenie dotacji budżetowych na ten cel. Udział budżetu państwa w dochodach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wzrósł z 12,9 proc. w 1989 r. do 27,8 proc. w 1993 r. Doszło do tego mimo podniesienia poziomu składek pracowników z 15,5 proc. w latach siedemdziesiątych do 45 proc. obecnie.

Jak wynika z oceny resortu pracy, od kilkunastu lat spada liczba osób płacących składki (o 10 proc. od 1989 r.) przy jednoczesnym wzroście liczby świadczeniobiorców (od 1989 o 18 proc.). W 1970 r. 5 pracowników utrzymywało jednego emeryta lub rencistę, a w 1992 już 2. Jest to spowodowane m.in. starzeniem się polskiego społeczeństwa i wynikającym z tego powiększaniem się populacji emerytów i rencistów (w ciągu ostatnich 2 lat zwiększyła się ona o 2,5 mln osób tj. o 62 proc.). Tę tendencję wzmocniły dodatkowo regulacje prawne z 1991 r., umożliwiające przechodzenie na wcześniejszą emeryturę w sytuacji likwidacji zakładu pracy.

Kolejnymi przyczynami zmniejszenia się wpływów funduszu emerytalno-

rentowego jest bezrobocie oraz zła sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstw, powodująca, że zalegają one z uiszczaniem składek ubezpieczeniowych. Zażalenie zakładów pracy z tego tytułu wyniosło pod koniec 1992 r. 10 proc. wszystkich wpływów funduszu ze składek.

Zdaniem ekspertów ministerstwa pracy, uzależnianie wypłat emerytur i rent od dotacji z budżetu prowadzi do sytuacji, w której los emerytów i rencistów jest powiązany z „grą polityczną” i w związku z tym niestabilny. Wg nich zakres interwencji budżetu powinien polegać na zagwarantowaniu podstawowych świadczeń i interwencji tylko w wyjątkowych wypadkach.

W maju br. MPiPS przedstawił do konsultacji partnerom społecznym projekt reformy systemu ubezpieczeń społecznych, proponujący utworzenie zrytualizowanego systemu świadczeń emerytalnych. Poziom podstawowy — powszechny i gwarantowany przez państwo — zapewniałby niezróżnicowane wypłaty, decydujące o bezpieczeństwie socjalnym. Na drugim poziomie byłyby to świadczenia proporcjonalne do wysokości składki i długości jej wpłacania. System ten miałby się samofinansować. Kolejny etap stanowiłyby długoterminowe oszczędności na starość.

(PAP)

SAMI SWOI

Dwa białoruskie małżeństwa, Swietłana i Iwan M. oraz Ludmiła i Włodzimierz Z., przyjechali do Polski w tym samym celu co większość przybyszów zza wschodniej granicy — na handel. Ich samochód marki żiguli wyładowany był wszelakim dobrem.

Inni obcokrajowcy: Ukrainka Nadieżda M., rozwódka, z zawodu inżynier budowlany; jej rodacy — Igor M., kawaler; Anatolij Sz., nauczyciel z wyższym wykształceniem; Walentyn A. oraz Białorusin Dymitr B. i moskwiainin Siergiej W. wracali na przejście graniczne białą ładą samarą i czerwoną tawrią. Akurat tankowali paliwo na stacji benzynowej, gdy minęło ich żiguli. Zalegający na dachu auta towar ściągnął ich wzrok i zrodził myśl o rabunku. Dymitr B., Walentyna A. i Igor M. wskoczyli do łady i wkrótce doścignęli żiguli. Przez otwarte okno Walentyn A. podświetloną pałką sygnalizacyjną nakazał kierowcy zatrzymanie pojazdu, a kierujący ładą Dymitr B. wyprzedził żiguli i zatarasował drogę. Do dwóch stojących teraz aut dojechało trzecie — tawria. Goniący wyskoczyli ze swych samochodów i grożąc pistoletami kazali Białorusinom wysiadać.

Obie Białorusinki wpakowano na tylne siedzenie tawri, do której wsiedli też Nadieżda M. i Siergiej W. Do łady wsadzono Włodzimierza Z. Iwana M. zatrzymano w żiguli. Następnie wszystkie trzy pojazdy zjechały z trasy w boczną drogę, by za-

trzymać się w ustronnym miejscu, gdzie nie było żadnego ruchu. Steroryzowani Białorusini nie mieli ani ochoty, ani szans na obronę.

Rozpoczęto pośpieszne przeładowywanie towarów do łady i tawri. W tym samym czasie Nadieżda M. przystawiła nóż do brzucha Ludmiły Z. i przywłaszczyła sobie jej złote kolczyki, 300 rubli oraz 150 tys. zł. Po przepakowaniu rzeczy, zabranu ka-

Ile trzeba pracować na litr mleka?

LITR W 17 MINUT

Podwaliną reform we wszystkich prawie programach gospodarczych państw Europy Wschodniej i Środkowej jest liberalizacja cen: od 1989 r. w krajach tego regionu zostało uwolnionych 70-90 proc. cen. Nie udało się jednak utrzymać siły nabywczej płac, która w poszczególnych krajach jest bardzo zróżnicowana, wykazując często 8-10-krotną dysproporcję.

Do roli „światowego lidera” może pretendować Ukraina, gdzie inflacja sięgnęła 4000 procent. W Rosji przekracza ona 2000 procent, a w Rumunii kilkaset. Największą inflację notowano w większości krajów w latach 1991-92. Dziś, w Polsce, na Węgrzech czy w Bułgarii jest ona znacznie łagodniejsza, ale i tu rządy nadal walczą ze słabnięciem pieniądza. Jest to szczególnie bolesnie odczuwane przez społeczeństwo, ponieważ drastycznemu wzrostowi cen nie towarzyszyła podobnie radykalna reforma systemu płac. Ani płace nominalne, ani realne nie nadążają wciąż za tempem inflacji.

Oczywiście liberalizacja cen nie we wszystkich krajach oznaczała automatycznie rezygnację z subwencji państwowych, które częściowo — z obawy przed rosnącymi napięciami społecznymi — do dziś zostały zachowane. W Rumunii np. dopiero w maju br. odważono się ostatecznie zrezygnować z subwencjonowania podstawowych artykułów spożywczych, a

rząd z powodu gwałtownej fali strajków zmuszony był wprowadzić większe od planowanych — ale i tak pozostające daleko za podwyżkami — rekompensaty.

Nożyce między cenami a płacami rozwarły się w poszczególnych krajach w różnym stopniu. Tam, gdzie wcześniej rozpoczęto likwidację państwowych subwencji do cen (np. na Węgrzech), stopniowa liberalizacja cen okazała się mniej dotkliwa niż w państwach, w których wprowadzono szokową podwyżkę (np. Rosja). W tych pierwszych poza tym więcej czasu zostało na korygowanie płac albo drogą przetargów z pracownikami, albo poprzez rekompensaty centralne. Między poszczególnymi państwami postkomunistycznymi powstały więc znacznie większe różnice, tak pod względem wartości nominalnej jak nabywczej przeciętnej płacy, niż w ciągu poprzednich dziesięcioleci.

W Rosji np., żeby kupić litr mleka, trzeba pracować przeszło godzinę, a w Polsce wystarczy

ponad kwadrans. W Pradze można kupić za zapłatę za dwie minuty pracy bułeczkę, natomiast w Bukareszcie wymaga to 6 razy więcej czasu. Robotnik w Warszawie na garnitur produkcji krajowej musi pracować zaledwie tydzień, podczas gdy jego koledze z Kijowa z trudem starczy dwa miesiące. Rzadko może gościć mięso na stole moskwan, którzy na 1 kilogram wołowiny muszą pracować prawie 30 godzin, podczas gdy w Sofii wystarczy 6 godz., a w Warszawie 2 godz. Za trzy kwadranse pracy w Budapeszcie kupi się paczkę papierosów Marlboro, natomiast mieszkańca Bratysławy za tyle samo pracy nie stać nawet na gorszej jakości papierosy produkcji krajowej.

Na podst. węgierskiego tygodnika „HVG”
opr. K.T.

NIEMEN
POCZĘTYM

Fundacja „S.O.S. — Obrony Poczętego Życia” organizuje koncert Czesława Niemena w Sanktuarium Matki Bożej w Hodyszewie k. Piekut w dniach: 14 sierpnia o godz. 22.00 i 15 sierpnia o godz. 13.30.

Dochód z koncertu przeznaczony będzie na budowę domu dla bezdomnych samotnych matek i dzieci.

również nieporozumień w kołach rządzących. Autor tego horoskopu, Wasyl Amandi, jest w kłopotach. Trudno zaprzeczyć, że życie w nowej, niezależnej Ukrainie stało się znacznie bardziej burzliwe niż dawniej. Ale stało się ono także znacznie bardziej ekscytujące, a co za tym idzie — trudniejsze do przewidzenia.

WAM

Kradzieże samochodów
GANG
POD KLUCZEM

Białostocka prokuratura skierowała do tamtejszego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko 10 osobom zamieszkanym w zorganizowanej grupie przestępczej sprzedającej od stycznia do lipca 1992 r. 52 kradzionych Polonezów Caro, Peugeotów i Fordów o łącznej wartości ponad 3,5 mld złotych — poinformował Sławomir Luks, z-ca prokuratora wojewódzkiego w Białymstoku.

Samochody kradzione były w Warszawie i okolicach. W Polonezach zacierano wszystkie ślady pozwalające na identyfikację pojazdów. Sprawcy zeznawali, że numer silników, skrzyń biegów, tylnego mostu, akumulatorów i ogumienia, zmieniali też numery nadwozia. Pojazdy były następnie „legalizowane” w zaprzyjaźnionych stacjach diagnostycznych w Radomiu i Bielsku Podlaskim (woj. białostockie). W czasie rejestracji samochodów poświadczano się fikcyjnymi dokumentami.

Gang wpadł 16 lipca ub.r. podczas próby sprzedaży proboszczowi jednej z parafii w Bielsku Podlaskim kradzionego Poloneza. Członkowie zorganizowanej grupy pochodzą z Warszawy i Bielska Podlaskiego. (A)

Ludzie mogą się wymknąć spod kontroli...

Jak w życiu

Przeglądając prasę ukraińską, odnosi się wrażenie, że jest to coś od dawna znajomego, a jednocześnie nowego. Znajomy jest tradycyjny układ kolumn, marny papier i nieatrakcyjne, prymitywne tytuły. Nowością jest duża liczba publikacji, różnorodność opinii politycznych i masa ogłoszeń.

Szczególnie uderza to, że 90 proc. gazet wychodzi w języku rosyjskim. Przed kilku laty, większość ich drukowana była w surowym, zniekształconym języku ukraińskim, co miało tworzyć swego rodzaju sztyl ideologiczny.

W istocie, Ukraina jest niemal całkowicie rosyjskojęzyczna. Niektóre gazety mają tytuły angielskie — jak np. *Ukrainian Business News*, tygodnik Ukraińskiego Związku Giełdowego, który w każdym numerze zamieszcza tabelę kursów walut na czarnym rynku.

Abym wyczuł tętno życia kraju, najlepiej studiować ogłoszenia w gazetach. Ukraiński tygodnik biznesu, *Blitz-Inform* zamieszcza mnóstwo ogłoszeń o sprzedaży traktorów, domów, ciężarówek, koparek, nawet elektrowni. Niedługo zapewne zaczną się ukazywać ogłoszenia o sprzedaży broni, skoro na Ukrainie można już bez trudu kupić wszelkie jej rodzaje, poczynając od pistoletów Makarowa, a kończąc na granatnikach.

Pewien profesor, który został „handlowcem”, powiedział dziennikarzowi *The European*: Ten kraj przypomina dzisiaj rozpędzoną trojkę, przy czym każdy koń ciągnie wóz w inną stronę i nikt nie trzyma lej-ców. Nastroj ten odzwierciedla wymownie jedno z ogłoszeń w gazecie *Wieczernij Kijew*: Proszę o pomoc w zakupieniu lalki Barbie dla mojej siostry. Jesteśmy bardzo biedni. Nie mamy rodziców i mieszkamy z dziadkami, którzy nie mogą chodźć. Ja mam 12 lat, ale nie mogę się uczyć ani w szkole, ani w do-

mu. Cały czas się trzęsę i wypadają mi włosy (autor ogłoszenia jest ofiarą Czarnobyla). Moja siostra ma trzy i pół roku. Codziennie modłę się do Boga, ale On, z jakichś powodów, nie słyszy mnie i nie widzi moich łez — *Zenia Bielowa*. A oto inne ogłoszenie: Nie wyrzucajcie zużytych baterii elektrycznych. Włóżcie baterie do roztworu soli i gotujcie 10 do 15 minut. Prawdziwą skarbnicą ogłoszeń jest „Express Objawa”, gdzie zamieszczane są one bezpłatnie. Ktoś na przykład ogłasza się, że kupi litr bułgarskiego soku owocowego, anonimowy dealer proponuje sprzedaż popiersia Dzierżyńskiego, inny również anonimowy, oferuje 13 tomów dzieł zbiorowych Stalina, monetę pięciokopiejkową sprzed Rewolucji, paszport zagraniczny i pistolet gazowy. Jakiś przedsiębiorca chce wymienić benzynę na cukier. Inny pragnie pożyczyć dwa miliony rubli na raty. A oto rozpaczliwe wołanie o pomoc: Moja matka pilnie potrzebuje operacji, która kosztuje 50 tysięcy kuponów. Ludzie bogaci, pomóżcie, proszę!

Nie tylko ogłoszenia świadczą o tym, że prasa ukraińska nabiera cech zachodnich. Świadczą o tym również coraz liczniejsze horoskopy. Oto niezwykły horoskop, opublikowany w piśmie *Private Business*: W przyszłym tygodniu nastąpi wzrost napięcia politycznego na Ukrainie. Trudno przewidzieć, co się stanie, ale ludzie mogą się wymknąć spod kontroli. Gwiazdy mówią, że możemy oczekiwać wielkiej koncentracji mas ludowych jak



Lista współczesna

Przebojów „Disco Polo”

Notowanie 25 - 26.07.93

1-1-2	Stracna miłość - SKANER
2-7-17	Usłysz wołanie - BOYS
3-8-17	Gwieździsty bilet - CRAZY BOYS
4-2-7	Ewka - REDOX
5-5-6	Gdzie jesteś, gdzie? - CRAZY BOYS
6-4-17	Jasnowłosa - MILANO
7-3-5	Szumi las - MILANO
8-6-10	Noce i dnie - ATLANTIS
9-10-1	Czekaj mnie dziewczyno - BAYER FULL
10-pow.	Diana - PARADISE

Propozycje:

Ottar - TORINO
Wino - MAXIM

Nagrody otrzymują: Dariusz Szum (Proniewicze), Irena Buraczewska (Głuszyn), Roman Świerzewski (Drewnowo), Dorota Sitko (Zagórze), Krzysztof Charkiewicz (Eliaszki), Renata Grodzka (Łapy)

Osoby z Białegostoku proszone są o odbiór nagród w holu Radia Białystok przy ul. Świerkowej 1, słuchaczom spoza Białegostoku nagrody prześlemy pocztą.

Głosujemy na trzy piosenki, można też nadsyłać własne propozycje (nie więcej niż trzy).



25

LISTA PRZEBÓJÓW MUZYKI CHODNIKOWEJ RADIA BIAŁYSTOK

- 1.....
- 2.....
- 3.....

Kupony przesyłamy na adres Radia Białystok: ul. Świerkowa 1, 15-328 Białystok. Wszystkie kupony biorą udział w cotygodniowym losowaniu atrakcyjnych nagród.

1. Imię i nazwisko.....
2. Adres.....

GAZETA
współczesna

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „PREFA-BET-NIEGOCIN” w WILKASACH ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- ☆ Samochód ciężarowy wywrotka „KRAZ” rok produkcji 1975, cena wywoławcza 5 mln zł.
- ☆ Ciągnik marki URSUS C 355, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 20 mln zł.

Pojazdy można oglądać w siedzibie Przedsiębiorstwa w godzinach od 7.00 do 14.00.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Przedsiębiorstwa w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 11.00. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu w kasie Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1995-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Klukowie woj. Łomża ogłasza w dniu 2.08.1993 o godz. 10.00 przetarg nieograniczony na w/w sprzęt:

- Ciągnik U-1012 rok produkcji 1989 szt. 1
- Ciągnik C-360-3P rok produkcji 1988 szt. 1
- Ciągnik C-360-3P rok produkcji 1989 szt. 1
- Brona talerzowa szt. 1
- Opryskiwacz „Śleza” szt. 1
- Opryskiwacz „Termit” szt. 1
- Przyczepa wywrotka szt. 3
- Pług szt. 3
- Kultywator szt. 1
- Piła ramowa szt. 1
- Wiertarka słupowa szt. 2
- Tokarnia szt. 1
- Kosiarka rotacyjna szt. 2
- Urządzenie podnośnikowe szt. 1
- Spawarka szt. 1

Wadium wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na godzinę przed rozpoczęciem przetargu do kasy SKR. W razie nie dościa do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 66-1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM lub wynajmę M-3 48 m z telefonem, tel. 268-71.

g 303-1

FIAT 126p (1988), 327-896 (7.00-15.00).
g 300-1

BIURO KSIĘGOWE, tel. 436-086.

g 69-0

samochody

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 6383-0

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 6835-0

FORDY bez cla, NYSY w leasingu i na raty. SPECTRUM, Białystok, Wierzbowa 6, tel. 512-556.

g 1846-0

„FIMEX” sprzedaje nowe „ZUKI”, „STARY” — ceny fabryczne, raty, leasing, tel/fax 632-870.

g 58-0

P.H.U. CENTRUM, tel. 754-314, 954, poleca usługi w zakresie: naprawy główne silników w samochodach krajowych, zagranicznych, szlifowanie kadłubów i wałów korbowych, wymiana tulei cylindrowych, naprawa głowic. Wszystkie marki pojazdów osobowych.

EKSPRESOWE TERMINY — NAJNIŻSZE CENY.

g 57-0

SAMOCHODY (motocykle) do remontu kupić. Wyprodukowane do 1945 r. Oferty kierowców: „JOHN”, ul. Batorego 18/257 Warszawa.

21-0

FIAT 126p za gotówkę i na raty oferuje SALON SAMOCHODOWY „KONRYS”. Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826, Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-28, Siemiatycze, ul. Kościuszki 11, tel. 552-834.

g 45-0

SPRZEDAM tanio ŻUKA blaszaka. OSTO-WSKI, Białobrzegi 34.

p 435-1

SPRZEDAM NYSE, Antoni Przekop, 19-228 Klewianka 76.

p 438-1

sprzedam

STAL ogrodzeniową, 514-893.

g 271-1

ŻUK i silnik do ŻUKA, snopowiązałkę VG-5, Stefan WALENDZIUK, Krynice 9 „A”, gm. Dobryńewo.

g 286-1

SILNIK po remoncie do STARA „200”, tylny most (szybki), skrzynię biegów, oś przednią, skrzynię ładowną, kompletne podłączenie do wyrotu. Łupianka Stara 54, tel. 52-91.

g 233-0

KOPARKO-spycharkę „Białorus” — Jurny 6 km (rok prod. 1989), Siemiatycze, tel. 552-552.

g 218-0

SNOPOWIAŻALKĘ (1977), 436-879.

g 254-00

C 360 (1987). Łupianka Stara 19.

g 269-0

PRASĘ Z-244. Łozowo 77, gm. Dąbrowa Białostocka.

g 283-0

TANIO — kombajn zbożowy Z-020 (1989). Piecki, tel. 295.

k 1992-1

hurt

MATERIAŁY budowlane (dowóz na plac budowy), wodomierze METRON — TOPKAPI, ul. Nowowarszawska 32 (teren Spółdzielni Elektryk). Tel. 410-145.

g 6877-0

KWIATY SZTUCZNE — SPRZEDAM WARSZAWA 369859.

k 1864-0

WĘGIEL, miał wysokokaloryczny, niskie ceny, transport „TAJAN”. Skład — Lewickie, tel. 196-182.

g 41-0

sklepy

TESTERY BANKNOTÓW, 435-529 w. 208.

g 125-00

**RADA PRACOWNICZA
Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego „PEPEES”
w Łomży
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA.**

Kandydaci do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe
- znajomość branży rolno-spożywczej
- znajomość problematyki zarządzania w gospodarce rynkowej
- co najmniej 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych.

Oferty składane przez kandydatów winny zawierać:

- kwestionariusz osobowy z fotografią
- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora+program
- krótki życiorys ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu pracy zawodowej
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz inne odpisy dokumentów świadczących o posiadanych kwalifikacjach
- opinia zawodowa z ostatnich 3 lat pracy
- zaświadczenie o stanie zdrowia i braku przeciwwskazań do zajmowania stanowisk kierowniczych.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie. Zastrzega się prawo nie skorzystania z oferty bez podania przyczyn.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „konkurs” pod adresem: Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego „PEPEES” w Łomży ul. Poznańska 121, 18-400 Łomża. Informacji o przedsiębiorstwie udziela z-ca dyrektora ds. tech.-prod. tel. 24-51 wewn. 352.

k 1993-1

**Wszystkim, którzy okazali współczucie
w ciężkich dla nas chwilach
i uczestniczyli
w ostatniej drodze
naszego ukochanego
męża, ojca i dziadka**

**Eugeniusza Chrzanowskiego
najserdeczniejsze podziękowania**

składa:

Rodzina.

k 1982-1

szukam

GARAZU 40 m kw. — Nowe Miasto, 857-21-46.

g 219-00

turystyka

PRZEJAZDY do Rzymu — każdy piątek BUS-SERVIS, NOWATOR ul. Skłodowskiej 13 tel. 269-56.

Żg 195/1/V-0

DO USA tylko przez „NEW YORK” Biuro Turystyczne Białystok ul. Warszawska 21 tel. 436-000.

Ag 1/2-0

matrymonialne

„HALSZKA” ŻARY SKRYTKA 12 KOJARZY MAŁŻEŃSTWA FOTOKATALOGI. Dołączającemu wycinek ogłoszenia udzielimy 10% zniżki opłaty członkowskiej.

k 1816-0

lekarskie

CHOROBY skóry i włosów. Dr med. Janina Zimnoch, Sienkiewicza 81/6, poniedziałek, środa, piątek 16.00—17.00.

g 6770-00

różne

UBEZPIECZENIA WARTA, vouchery, Sienkiewicza 26, 435-043. WAR-TUR.

g 6562-00

usługi

AUTOALARMY — zakład autoryzowany — inż. SOSNOWSKI — Gedymina 21.

g 6404-0

OKULARY — terminy półtoragodzinne. Zniżka ubezpieczeniowa 120.00,—, Św. Rocha 13/15 („Rzemieślnik”). Również soboty. ZAPRASZAMY!

g 121-0

MASZYNOPISANIE 327-106.

g 53-0

PIECZĄTKI — „RB” — zamawiasz o 11.00 odbierasz o 16.00. Mickiewicza 44a, 32-33-06.

6775-0

PIECZĄTKI — „ECHO” — Suraska 1.

g 34-0

AUTOALARMY, alarmy, znakowanie „KOM-BIT”, 436-095.

g 8-0

ŻWIR, 320-408.

g 6838-0

DŻWIGOWE 16T, Goldap, tel. 15-18-31.

g 255-0

DŻWIGOWE (45T), 753-293.

g 6400-0

TRANSPORT międzynarodowy 25 ton również przewóz samochodów.

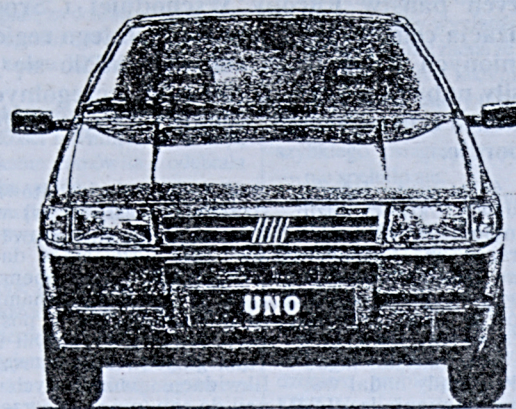
Tel/Fax(0-58) 51-62-14

Tlx 51-20-91

1958-0

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe Sławomir Wierzbicki, Białystok, ul. Raginisa (przy cmentarzu Farnym), tel. 753-424 (czynny całą dobę). Dom Pogrzebowy, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8—16)

g 6819-0

NIE CZEKAJ NA PRZYSZŁOROCZNY KONTYNGENT !**KUP JUŻ DZIŚ !****SAMOCHÓD FIAT UNO****Do końca lipca
w dotychczasowej cenie**

Oferujemy atrakcyjne warunki sprzedaży

- za gotówkę
- na raty (oprocentowanie 1,8% mies.)
- z ulgą celną na przedpłaty

PP POLMOZBYT

BIAŁYSTOK, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540

ZAPRASZAMY FIAT

k 1911-00

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ**BIAŁYSTOK 251-16****SUWAŁKI 30-00****ŁOMŻA 56-97****ZAKŁADY
MIĘSNE**

w Ełku

**zapraszają Państwa
do nowych sklepów firmowych:**

Białystok ul. Mickiewicza 11
Augustów ul. Wojska Polskiego 2/8 tel. 47-830
Augustów ul. Śródmieście 23 tel. 31-38
Olecko ul. Plac Wolności 7c tel. 23-14

Oferujemy zestaw wysokiej jakości wędlin, wędzonek, kielbas, mięsa i konserw.

Zapraszamy również do hurtowni w Białymstoku przy ul. Krętej 8 (od ul. Wiejskiej).

Życzymy udanych zakupów!

g 65-1

NAJTANIEJ!

**Najwyższej jakości
OKNA i DRZWI**

STOLBUD
Sokolka S.A.

z bonifikatą 7%

**BIAŁYSTOK-ZAŚCIANKI
Szosa Baranowicka 37**

413-701 w godz.
9⁰⁰-17⁰⁰

„HEBUD”

Blachy ocynk. alum. czarne papy,
lepik, eternit falisty ościeżnice,
grzejniki alum., siatki ogrodz., ce-
ment biały
ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 wew. 14, od 7 do 16
soboty od 8 do 15. g 61-0

SUPERBRUK
A B W
**Największy
wybór kostki brukowej!**
Białystok - Hryniewicze, tel. 216-78, 216-79
g 39-0

Zarząd Miasta Łomży

ogłasza przetarg na dzierżawę gruntów,

położonych przy Al. Legionów, na terenie budowanego dworca PKS, stanowiących własność miasta Łomży, przeznaczonych pod budowę pawilonów handlowych i usługowych. Przeznacza się do dzierżawienia 33 działki, o pow. 21,6 m² każda, na okres 10 lat. Szczegółową informację o przetargu można uzyskać w Oddziale Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Wydziału Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Łomży, pokój 21 i 23, tel. 39-45.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.08.93 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Gen. Waltera 10a, pokój 12. Przetarg został ogłoszony na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w dniu 22.07.93 r. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne jak i prawne.

k 1994-1

sklepy S

SKLEP z boazerią z ul. Pocztarskiej w Łomży został przeniesiony na ulicę Rybaki 22 (tel. 63-22). Przepraszamy — zapraszamy!

Łg-343-0

usługi U

DRZWI harmonijkowe różne, żaluzje poziome, pionowe, zabezpieczenia, tapicerka drzwi, 325-058 ROZENFELD.

g 6786-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, 75-12-18 „ZAMIS”.

g 6808-0

ŻALUZJE 21-00 Łomża.

Łg-6487-0

BLACHY ocynkowane, ocynkowane — lakierowane, aluminiowe, rury, rynny, rurhaki, rynhaki. Usługi falowania, trapezowania do dł. 2,5 m. Ceny jak przed VAT-em. Zakład Metalowy KRUPNIKI 20, tel. 61-24-66.

g 38-0

lokale

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem, Lipowa 16a, 219-40 (8.30—17).

g 5896-0

nieruchomości

SPRZEDAŻ działek ogrodniczo-rekreacyjnych, tel. 185-427.

g 6526-0

Urząd Gminy i Miasta w Pisz

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie uzbrojenia w sieć elektryczną osiedla budownictwa jednorodzinnego „Łupki” — sektor C w Pisz.

Oferta winna zawierać:

1. Wartość całkowitą planowanych robót do wykonania.
2. Potwierdzenie z Urzędu Skarbowego i z ZUS o nie zaleganiu w opłatach.
3. Potwierdzenie o wiarygodności ekonomicznej z Banku oraz technicznej z Zakładu Energetycznego w Białymstoku.
4. Termin rozpoczęcia, zakończenia i sposób rozliczenia prac.

Dokumentacja wraz ze ślepym kosztorysem do wglądu w Urzędzie Gminy i Miasta w Pisz pok. 37.

Oferty należy składać na adres jak wyżej w terminie do 6.08.1993 r. Termin otwarcia ofert i przetargu:

9 sierpnia 1993 r. godz. 10.00 w Urzędzie Gminy i Miasta Pisz pok. 37.

k 1991-1

„TRANSBUD-EŁK”

Dystrybutor Cementowni „Chełm”

Ełk, ul. Łukasiewicza 1

tel. 108-423, fax 102-725

tix 522-724

Cement
Oferuje
CEMENT
PORTLANDZKI
workowany — worki
25 kg i 50 kg
cena hurtowa 720 tys./t + pod. VAT
Przy odbiorze własnym
transportem z Chełma
— 585 tys./t + podatek VAT
NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ W ZAKRESIE DYSTRYBUCJI

Burmistrz Gminy i Miasta Stawiski

zawiadamia,

że w dniach od 2 do 23 sierpnia 1993 roku będzie wyłożony plan ogólny zagospodarowania przestrzennego m. Stawiski w Urzędzie Gminy i Miasta w Stawiskach pok. nr 6.

Zainteresowane jednostki organizacyjne, społeczne i osoby fizyczne mogą zapoznać się z planem w Urzędzie Gminy i Miasta w Stawiskach pok. nr 6 w godz. 8.00—14.00.

k 1979-1

KOMUNIKAT Wójt Gminy Stare Juchy

zgodnie z ustawą z dnia 2 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym zawiadamia, że w dniach 9 sierpnia — 30 sierpnia 1993 r. w Urzędzie Gminy Stare Juchy będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt aktualizacji planu zagospodarowania przestrzennego gminy Stare Juchy oraz program wyłączenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolne i nieleśne.

W okresie wyłożenia w godz. od 10 do 13 (pokój nr 1) będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu i w związku z tym zainteresowani mogą składać ewentualne uwagi i zastrzeżenia.

W ostatnim dniu wyłożenia tj. 30 sierpnia 1993 r. w godz. 10-14 projektant planu będzie udzielał wyjaśnień w siedzibie tut. Urzędu.

k 1981-1

AUTORYZOWANY DEALER

SALON SAMOCHODOWY „KONRYS”



Białystok ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51 18 26 ; 51 63 64

OPEL CORSA 1,2 i SWING i SITY, OPEL ASTRA 1,4 GL -ceny po wprowadzeniu VAT - BEZ ZMIAN !

Dla posiadaczy przedpłat ulga celna i bonifikata 5.000.000 - ponadto dogodne warunki sprzedaży ratalnej.

K 1891-0

Taki właśnie jest Opel!
OPEL

Spół. Roln.-Handl.

w Łomży
w likwidacji
ul. Nowogrodzka 58
ogłasza

przetarg pisemny — zbieranie ofert na sprzedaż:
bazy magazynowo-biurowej,
położonej w Łomży przy ul. Nowogrodzkiej 58.

Termin składania ofert ustala się do dnia 14 sierpnia 93 r.

Informacje można uzyskać pod nr. tel. 46-03. Łg—617-1

- Poszukuję pracy w zawodach: Kierowca-mechanik Kat. III, dozorca, palacz c.o. Posiadam samochód Żuk, oczekuję propozycji, tel. 615-577 19.00—21.00.
- Młody, solidny podejmie każdą pracę (także sezonową). Kontakt: tel. 51-52-49.
- Hotel „POLONEZ” w Łomży zatrudni z-cę szefa kuchni. Wymagane średnie wykształcenie kierunkowe i minimum 3-letni staż pracy. Kontakt osobisty.
- Student z dobrą znajomością języka niemieckiego i rosyjskiego poszukuje pracy, 326-297.
- Elektromechanik, elektronik, znajomość

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Rejonowego, rewiru I w Giżycku podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 93.08.17 o godz. 13.00 miejsce:

w Gajewie ul. Suwalska 10 gm. Giżycko odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 k.p.c. druga licytacja ruchomości należących do dłużnika:

Wilhelm Koselaj

ul. zam. Wilkaski 11-532 Wilkasy

i składających się z:

Lp.	Nazwa nieruchomości	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Trakt do kamienia. Rok budowy 1988	268.538.000 zł	134.269.000 zł

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym wyżej. Suma wywołania wynosi 50% sumy oszacowania.

k 1990-1

GIEŁDA PRACY

- Rejonowy Urząd Pracy w Białymstoku tel. 755-450
- ” ” ” w Bielsku-Podl. tel. 49-05
- ” ” ” w Dąbrowie Biał. tel. 12-12-03
- ” ” ” w Hajnówce tel. 23-18
- ” ” ” w Łapach tel. 15-20-55
- ” ” ” w Mońkach tel. 16-27-13
- ” ” ” w Siemiatyczach tel. 55-23-91
- ” ” ” w Sokółce tel. 11-27-23

- języka angielskiego, niemieckiego szuka pracy, tel. 612-498.
- Pilot zagranicznych, turystycznych II kat. z dobrą znajomością języka niemieckiego i rosyjskiego poszukuje pracy, 326-297.
- Samotnym emerytom lub starszej pani dam mieszkanie i obiady za opiekę, Korpniaka 40. Tel. 221-30.
- Zatrudnię osobę ze znajomością przygotowania sitodruku, 514-445.
- Młodą kobietę z grupą inwalidką do pracy w biurze zatrudnimy, tel. 433-043.

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz
Wiadomości Radia Białystok:
1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30,
7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00,
12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00,
20.00, 21.00, 24.00

5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi
Lech Pilarski; 5.15 Głos Ameryki dla Radia
Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu Twoje
Radio — prowadzi Barbara Cirk; 14.05 „Gra
o zielone” — mag. ekologiczny Leszka Kubie-
kiego; 14.35 Powroty — prowadzi Sławomir
Sokolowski; 16.00 Regionalna Popołudniowa
Radiowa — Andrzej Jarosz; 16.15 Zadzwoń
do nas 230-70 — prowadzi Lech Marek; 18.00
Kalejdoskop Dnia BBC; 18.15 Agroturizm —
aud. Tadeusz Halady; 18.30 Litewski Maga-
zyn Radiowy — Ruta Burdyn; 18.45 Pod zna-
kiem Pogoni — Janina Czerniakiewicz; 19.05
Wieczór z muzyką; 21.05 American Country
Countdown; 22.00 Światowy serwis BBC;
22.30 Muzyka z jednej płyty; 22.45 Kronika
Policyjna — prowadzi Andrzej Jarosz; 23.00
Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi
Jerzy Baltyk.



PROGRAM 1

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00,
6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00,
17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i
los: 21.03, 21.03.

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28,
13.00, 21.05.

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10—3.00 Muzy-
ka nocna; 1.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”
3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzy-
czny arsenał; 4.50 Muzyczne wycieczki; 5.07
Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne ro-
zmańskie relacje; 5.50 Gimnastyka poranna;
6.00—8.30 Sygnały dnia; 7.00 i 8.00 Dziennik
poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Bi-
znes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 11.35 Szko-
da gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — maga-
zyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI;
12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowca;
13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena;
13.35 Przeboje mistrzów: Słynne Mozartiana
— aud. G. Teodorowicz; 14.12 Czas dla felie-
tonisty; 14.15—16.00 MUZYCZNA JEDYNKA
— magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny;
16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktual-
ności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JE-
DYNKI: Piosenki Mateusza Święcickiego;
17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykań-
skiego; 17.30 Ogólnopolska Lista Przebojów
— prowadzi A. Kołaciński; 17.55 Powracająca
melodyjka; 18.05 Echo — aud. K. Michalskie-
go; 18.35 Gwiazdy jazzu śpiewają przeboje
— aud. A. Jaroszewskiego; 18.55 Przeboje MU-
ZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata
— magazyn; 19.30 Radio dzieciom: „Jak
mała Agata szła na koniec świata” odc. 1 opow.
Janusza Domagali; 20.07 Komunikaty Tota-
lizatora Sportowego; 20.10 Lekcja języka
„Special English” — aud. Głosu Ameryki;
20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert

życzeń; 20.45 Lektury Jedyńki: Jaroslav Ha-
szek „Gdy się serce roznamiętni”; 21.08 Kro-
nika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności;
22.05 Rozważania: O powstaniu wszechświata
— aud. E. Kollat z udz. prof. ks. M. Hellera;
22.15 Pianiści na estradach świata: 44 Konkurs
Chopinowski Fundacji Kościuszkowskiej w
Nowym Yorku, maj 1993 — aud. J. Popisa;
23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia
dnia; 23.30 Dookoła noc się stała: Ballady na
głosy i instrumenty — aud. M. Gaszyńskiego;
23.50 Powracająca melodyjka; 23.55 Myśli
pod koniec dnia

PROGRAM 3

Serwis Trójki co godzinę.
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lek-
cja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny
informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po pol-
sku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co
chodzą?; 8.45 Business news; 9.05—11.15
Przed południem — program prowadzi J. Ja-
niszewski; 9.10 PPR — Poranna Porcja Roz-
rywk; 11.05 Odkrywane przeboje — aud. J.
Kosińskiego; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W to-
nacji Trójki — aud. P. Sztompke; 13.10 William
Saroyan „Kocham cię mamę”; 13.20 Powtórka
z rozrywki; 14.05 Letnie divertimento — aud.
P. Orawskiego; 14.30 Czesław Czapliński „Pa-
sje Jerzego Kosińskiego”; 15.05 BRUM;
16.00—19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31
Lokalny informator radiowy; 18.10 Informa-
cje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.10
O czym myśli Jacek Fedorowicz; 19.25 Trochę
swinga — aud. P. Sztompke; 20.10 Spotkania
o zmroku: Wojciech Malajkat; 20.15 Trzy
kwadransy jazzu — aud. J. Borkowskiego;
21.05 Gustaw Herling-Grudziński „Dziennik
pisany nocą 1989—92”; 21.15 Harmonia muni-
di: O klaviersystach z Huguette Dreyfus (2)
— aud. K. Lipki; 22.05 Informacje sportowe;
22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskie-
go; 22.15 W Trójce Bis latem; 22.45 New Age
— muzyka dla zmęczonych — aud. S. Ka-
spryżka; 22.54 Lekcja języka angielskiego
(powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Dookoła noc
się stała — aud. K. Sikory; 23.55 Mój pierwszy
raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — pro-
gram prowadzi W. Ossowski

telewizja

PROGRAM 1

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Gliniarz i prokurator” — serial
krym. prod. USA
13.15—15.15 Jedyńka na niepodległość;
15.15 „Widget” — serial prod. USA,
„Nieustraszeni” — serial prod. kanadyj-
skiej
16.05 Dla dzieci: „Żywioty”
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Studio Sport
18.00 „Spencer” — serial prod. USA
18.30 Studio Sport

19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.15 „Gliniarz i prokurator” — serial
krym. prod. USA
21.05 Tylko w Jedyńce
22.00 Country Ameryka — W sklepie
płyty
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Media w filmie: „Nad dachami
Paryża” — film dok. B. Postnikoff
23.35 Gorąca linia
23.45 Telekino wspomnień: „Krótka
podróż” — film fab. prod. polskiej
0.30 „Obóz” — film dok. M. Nowako-
wskiego

1.10 Teatr Telewizji — Andrzej Wo-
zniesiński: „Junona i Awos” współczes-
na opera rockowa, wystawiona w Lenin-
gradzie, zarejestrowana przez ekipę tele-
wizji angielskiej — 1987 r.
2.40 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Annette” — serial anim. prod.
japońskiej
9.10 Truskawkowe studio
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Pociąg dzieciństwa i nadziei”
— serial prod. czeskiej
12.00—15.25 Przerwa
15.25 Program dnia
15.30 Magister piosenki — reportaż
16.00 Panorama
16.05 „Broń XX wieku” — serial dok.
prod. USA
16.30 Lato w Polsce
17.00 Znaki czasu
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapita-
na Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Kolo fortuny — teleturniej
19.05 Legendy filmu
20.00 Jean Michel Jarre — koncert
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Cudza krew” — serial prod.
kan.-francuskiej

22.35 Vademecum teatromana
24.00 Panorama
0.10 14 wariacji na temat 14 wariacji
Johna Cage’a na temat 14 słów Edgara
Morina
0.30 Zakończenie programu



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
18.00—18.30 Telewizyjny Kurier
Województw



TV POLONIA

7.30, 16.00, 21.00, 0.00 Panorama; 7.45
Przyroda polska; 8.05 Telenowela; 9.05
Prog. dla dzieci; 9.50 Detektywi na waka-
cjach; 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Prog.
rozrywki; 11.20 Kłopoty polskie; 12.00
Wiad.; 16.05 Program dla dzieci; 16.50 Gość
TV Polonia; 17.00 Teleexpress; 17.15 Pan
Samochodzik i Templariusze; 17.45 Gość
TV Polonia; 18.00 Krajobrazy polskie; 18.20
Na życzenie; 19.15 Wieczorynka; 19.30
Wiad.; 20.00 Telenowela; 21.35 Gość TV
Polonia; 21.35 Najdłuższa wojna nowocze-
snej Europy; 23.00 Muzy pod gruszą; 0.10
Program rozrywkowy.

POLSAT

18.35 Filmy anim. dla dzieci; 19.00 Super-
modelka — serial braz.; 19.30 Sunset Carson
znowu w siodle — film USA; 20.50 Reportaż;
21.30 Czarny wąwóz — film pol.-czech.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi — serial; 9.40 Trapper John;
10.30 Bonanza — serial; 11.20 5 razy 5; 11.50
Kolo fortuny; 12.30 Cienie namientości —
serial; 13.20 Trapper John — serial; 14.15
Sąsiedzi — serial; 14.45 Bonanza — serial;
15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial;
16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość — teletur-
niej; 18.00 Blok informacyjny; 19.00 Sugar-
baker’s — serial; 19.30 Kolo fortuny; 20.15 Pa-
rada przebojów muzyki ludowej; 21.10 Raport
Heinza Spielmana; 22.10 Sprzeciw! — prog.



Dąbrowa Białostocka „Lotos” —
„Snajper” (USA, I. 15).
Siemiatyczne „Chrobry” — „Czas
patriotów” (USA, I. 15).
Sokółka „Sokół” — „Kevin — sam w
domu” (USA, I. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — Przegląd fil-
mów dla dzieci i młodzieży „Jacek i Placek”
(pol., anim., b.o.), godz. 12, „Pogromcy
duchów II” (USA, I. 10), godz. 14, „The
Bodyguard” (USA, I. 15), godz. 16, 20,
„Snajper” (USA, I. 12), godz. 18.15.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Trujący
bluszcz” (USA, I. 15).
Augustów „Iskra” — „Ze śmiercią jej
do twarzy” (USA, I. 15).
Bemowo Piskie „Wrzós” — „Repor-
ter” (USA, I. 15).
Elk „Polonia” — „Hoffa” (USA, I.
15), „The Bodyguard” (USA, I. 15).
Giżycko „Fala” — „Zakonnica w
przebraniu” (USA, I. 12).
Olecko „Mazur” — „1492 — wypra-
wa do raju” (franc.-USA, I. 12).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki
w Białymstoku — „Na pełnym morzu”
(przystań statków pasażerskich, Augu-
stów), godz. 21.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny
(przerwa urlopową).

Galeria Białostockiego Towarzy-
stwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul.
Warszawska 25, czynna od wtorku do
piątku w godz. 13—17. Ekspozycja prac
członków Stowarzyszenia oraz wystawa
„Stary Białystok w akwareli Albina Wa-
czyńskiego” czynna do 30 lipca br.

Co, gdzie, kiedy?

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Wojownicze żółwie
Ninja III” (USA, b.o.), godz. 13, 15, „Fal-
szywy senator” (USA, I. 15), godz. 17.30,
19.30.
„SYRENA” — „Caravaggio” (USA,
I. 15), godz. 13, 19; „Barton Fink” (USA,
I. 15) godz. 17; „Moje własne Idaho”
(USA, I. 15) godz. 21.

„TON” — „Przypadkowy bohater”
(USA, I. 15), godz. 15, 17, 19, 21.
„FORUM” — „Zabi król” (niem.,
b.o.), godz. 10.30, 12.30 (wstęp bezplat-
ny).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” — „Kevin —
sam w Nowym Jorku” (USA, I. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Ciepłownicze — 993
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów —
tel. 994

Informacja o usługach — tel. 75-23-33.
**SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU**

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel.
biura wezwani 990, 999, 524-192. Informacja
Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89
— Pediatryczne — czynne w dni robocze
w godz. 19—7 w wolne soboty w godz. 15—7,
w niedziele i święta w godz. 7—7.

— Internistyczne — czynne codziennie
przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w dni robo-
cze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz.
15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinet zabiegowy;
— Internistyczny dla dorosłych — czynny

codziennie przez całą dobę.
— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze
w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7,
w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla doro-
słych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul.
Wołodzyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towa-
rzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska
1c, tel. 415-670 — czynny przez całą dobę.

APTEKA
(ostrej dyżur)
ul. Malmieda 12.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do
26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz

oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, la-
ryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłu-
skiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570
i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593 dyżuruje
oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki,
zakażeń dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ,
ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul.
Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 27.VII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LA-
RYNGOLOGIA, OKULISTYKA, ZA-
KAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Ze-
spony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodo-
wskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital

Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodo-
wskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13
do 16.

WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Specja-
listyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do
godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15,
tel. 323-593.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistycz-
ny P./Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel.
412-952.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psy-
chiatryczny ZOZ, Chorosze, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-
55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Za-
mbrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodo-
wskiej-Curie 1, tel. 24-01.

APTEKA

(ostrej dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludo-
wej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostrej dyżur), ul. Konopnickiej 3,
tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w
godz. 18-4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dzie-
cka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w
godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki,
środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w
godz. 16—7.

RADIO TAXI ☎ 919

DO STUTTGARTU BEZ WANDY PANFIL

Ostateczną decyzję o udziale w lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Stuttgarcie, Wanda Panfil miała podjąć po sobotnim starcie w biegu na dystansie 7 mil w Chicago. Jak powiedział dziennikarzowi PAP, do USA nie pojechała, gdyż podczas ostatniego treningu w Meksyku, wystąpiły bóle w prawej nodze. W tej sytuacji rezygnuje z obrony w Stuttgarcie złotego medalu, który zdobyła w maratonie w tokijskich mistrzostwach świata.

„Od dwóch miesięcy czułam się bardzo dobrze i sądziłam, że dolegliwości związane z mięśniem prawego podudzia, które po raz pierwszy dały znać o sobie podczas ubiegłorocznego maratonu w Bostonie, minęły. Biegałam na dużych „obrotach”, po 180-200 km tygodniowo. Na ostatnim treningu przed wyjazdem do USA, podczas biegania interwałów, poczułam jednak silny ból ponownie w prawym podudziu. Jestem zalamana. W środę wybieram się do Colorado Springs,

gdzie w miejscowej klinice będę dokładnie przebadana, a następnie leczona. Jak długo — trudno dziś określić” — powiedziała Wanda Panfil. (PAP)

FUNDACJA JORDANA

Gwiazda Chicago Bulls, Michael Jordan, zakładając fundację charytatywną na rzecz dzieci, aby pozyskać na nią pieniądze, postanowił realizować różne, często dość oryginalne pomysły. Jednym z nich są mecze w softball.

W ostatnim takim pojedynku drużyna Jordana przegrała 1:7 z zespołem kierowanym przez piosenkarza Michaela Boltona. „Air” do swojego zespołu zaprosił m.in. Magica Johnsona, czołowego hokeistę Chicago Blackhawks Chrisa Cheliosa i byłego bokserskiego mistrza świata wagi ciężkiej Evandera Holyfielda.

Jordan po spotkaniu powiedział: „Chciałbym, aby ludzie na co dzień znający nas z innych ról zaczęli postrzegać nas w innym świetle. Mam nadzieję, że udział gwiazd w tym meczu pomoże Michael Jordan Foundation”. (PAP)

Alicja Pęczak:

NIE CZUJĘ SIĘ WINNA

„Karę nałożoną na mnie przez Polski Związek Pływacki przyjmuję z podniesioną głową, ponieważ (jak to wielokrotnie już mówiłam) nie czuję się absolutnie winna. Nie brałam żadnych środków dopingujących, a jak to się stało, że stwierdzono je w moim organizmie — nie jestem w stanie powiedzieć, po prostu nie mogę tego pojąć — powiedziała Alicja Pęczak.

Dla mnie, osoby która całe dotychczasowe życie łączyła z pływaniem, to co mnie dotknęło jest strasznym ciosem.” (PAP)

PUCHAR DLA TURA

Aż 33 bramki padły w turnieju piłkarskim zorganizowanym podczas minionego weekendu w Bielsku Podlaskim z okazji 70-lecia miejscowego Tura.

W meczach eliminacyjnych Tur pokonał siemiatycką Cresovię 4:1, natomiast Unia Ciechanowiec wygrała z Sokolem 3:2. W walce o trzecie miejsce Cresovia rozgromiła Sokola 7:2. W finale

juniorzy Tura (od kilku miesięcy tworzą pierwszy zespół) zremisowali z Unią 4:4. Młodzi bielszczanie nie załamali się utratą dwóch bramek już na początku meczu, a w rzutach karnych okazali się lepsi od rewelacji naszej „okrągówki” (4:2). Wyróżnili się Tomasz Jaroszuk (Tur) i Andrzej Sękal (Unia).

Puchar burmistrza Bielska wzbogacił kolekcję Tura. (sf)

CZTERNAŚCIE KONTROLI HEIKE DRECHSLER

Najlepszym tegorocznym wynikiem w skoku w dal (6,14) legitymuje się Niemka HEIKE DRECHSLER. W Stuttgarcie podczas mistrzostw świata '93 Drechsler zamierza powiększyć swoją bogatą kolekcję o kolejny medal.

W cyklu przygotowań do startu przed mistrzostwami Drechsler przeszła czternaście kontroli antidopingowych. Jedenaście z nich miało miejsce na treningu, a trzy w czasie zawodów. Startując w Oslo Niemka przeszła pomyślnie test badania krwi.

Niezrażona aż takim zainteresowaniem ze strony speców od wykrywania dopingu Drechsler powiedziała: „Popieram zdecydowane działania antidopingowe, opowiadam się za jak najdalej idącą kontrolą. Mnie doping nie jest potrzebny. Międzynarodowy Komitet Olimpijski powinien bardziej zdecydowanie forsować testy badania krwi”.

Dotychczasowe tegoroczne starty pokazały, że nie ma silnych na tę niezwykle utalentowaną zawodniczkę. Wzięła udział w trzynastu mityn-

gach i ze wszystkich wyszła obroną ręką.

Zanim Drechsler stanie na rozbiegu w Stuttgarcie zaprezentuje formę w czterech mityngach w Se-striere (28 lipca), Zurychu (4 sierpnia), Rhede (6 sierpnia) i Monte Carlo (7 sierpnia). Po mityngu w Monte Carlo Drechsler spędzi pięć dni w ośrodku przygotowań sportowców szwajcarskich w Magglingen i stamtąd uda się do Stuttgartu.

(PAP)

DOŻYWOCIE ZA DOPING

W związku z pozytywnym wynikiem kontroli antidopingowej u Józefa Bejgrowicza, przeprowadzonej podczas mistrzostw Europy w trójboju siłowym w dniach 11-13 czerwca w Belgii, Polski Związek Sportów Siłowych w Zakopanem, zgodnie z obowiązującymi przepisami światowej federacji (WDFPF), której jest członkiem, zdysqualifikował zawodnika dożywotnio z zakazem uprawiania wyczynowo jakiegokolwiek dyscypliny sportu, objętej patronatem Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Ponadto zarząd PZSS podjął decyzję o anulowaniu wszystkich dotychczasowych osiągnięć sportowych

Józefa Bejgrowicza, który był 14 krotnym medalistą mistrzostw Polski i mistrzem Europy w sportach siłowych.

Związek nasz — powiedział prezes PZSS w Zakopanem, Stefan Piotr Kozioł — jako jedyny w kraju należy do federacji, w której obowiązują bardzo rygorystyczne badania antidopingowe na profil sterydowy. Karą za stosowanie niedozwolonych środków jest dożywotnia dyskwalifikacja, z anulowaniem wszystkich osiągnięć sportowych. Jesteśmy przekonani, że tylko w ten sposób można oczyścić sport z plagi końca dwudziestego wieku, jaką jest doping. (PAP)

FC KAISERSLAUTERN USZCZUPLA KADRĘ

Pierwszoligowy klub niemiecki — FC Kaiserslautern, nie tylko nie zamierza kupować nowych zawodników przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego 1993/94, ale planuje nawet pozbycie się kilku graczy ze swego składu. Jedynym nowym futbolistą w FCK jest Uwe Fuchs, — ale jak na razie — nie zyskał on przychylności wiceprezenta klubu Rainera Geye.

Na listę transferową FCK wystawił napastnika Thomasa Vogela, który już prowadzi rozmowy z drugoligowym zespołem VFL Wolfsburg oraz drużyną zagraniczną. Bramkarz Michael Serr znajdzie się najprawdopodobniej w Hamburgu SV, choć do transferu jeszcze nie doszło z powodu rekonwalescencji po operacji innego golkipera Kaiserslautern Clausa Reitmaiera. Do wzięcia jest również inny „ozdrowieniec” Demir Hotić, który nie jest mile widziany w klubie z

powodu różnicy poglądów między nim, a byłym trenerem FCK Rainerem Zobelem. (PAP)

WOHLFARTH W ST. ETIENNE?

Piłkarz Bayernu Monachium, Roland Wohlfarth, będzie najprawdopodobniej niebawem zawodnikiem francuskiej drużyny St. Etienne z Paryża.

Z naszej strony zrobiliśmy wszystko, co do nas należało — powiedział menedżer Bayernu Uli Hoeness. Czekamy na przedstawicieli PSG w bieżącym tygodniu.”

24 bm. dyrektor generalny paryskiego zespołu Jean-Michel Larque oświadczył, że 30-letni Wohlfarth podpisze kontrakt już 27 bm. (PAP)

KOBIETA PO RAZ PIERWSZY

Po raz pierwszy w 130-letniej historii Angielskiej Federacji Piłkarskiej kobieta została wybrana w skład Rady Federacji. Jest nią 34-letnia, była reprezentacyjna piłkarka Julie Hemsley. W ten sposób Rada powiększyła swe grono do 88 osób.

Wierność kibiców

Po raz pierwszy od 23 lat piłkarska drużyna niemiecka VFL Bochum spadła w poprzednim sezonie do drugiej ligi. Nie przeszkadza to jednak kibicom, którzy pozostają wierni swym ulubionym piłkarzom zarówno w doli, jak i niedoli.

Pierwsze drugoligowe spotkanie VFL Bochum na wyjeździe z SV Meppen. Drużynie towarzyszyć będzie 25-30 autokarów wypełnionych fanami, których spodziewać się należy w Meppen w liczbie ok. 5 tys. Zwolennicy VFL Bochum utworzą kolumnę samochodową, w której oprócz autokarów — znajdzie się ponadto ok. 100 samochodów osobowych. (PAP)

RANKINGI, RANKINGI...

W czołówce światowego rankingu tenisistek nic się nie zmieniło, natomiast w gronie mężczyzn doszło do niewielkich przetasowań. Niemiec Michael Stich dzięki uczestnictwu w finale turnieju w Stuttgarcie przesunął się z siódmej na ósmą pozycję. W pierwszej „dziesiątce” znaleźli się Amerykanin Michael Chang (8 lokata) i Holender Richard Krajicek (9 miejsce).

Klasyfikacja punktowa ATP:

1. Pete Sampras	(USA)	4197 pkt.
2. Jim Courier	(USA)	3842 pkt.
3. Stefan Edberg	(Szwecja)	3230 pkt.
4. Boris Becker	(Niemcy)	2786 pkt.
5. Sergi Bruguera	(Hiszpania)	2531 pkt.
6. Michael Stich	(Niemcy)	2325 pkt.
7. Ivan Lendl	(USA)	2037 pkt.
8. Michael Chang	(USA)	1014 pkt.
9. Richard Krajicek	(Holandia)	1888 pkt.
10. Goran Ivanisevic	(Chorwacja)	1856 pkt.

Klasyfikacja punktowa WTA:

1. Steffi Graf	(Niemcy)	341,62 pkt.
2. Monika Seles	(Jugosławia)	278,98 pkt.
3. Arantxa Sanchez-Vicario	(Hiszpania)	245,00 pkt.
4. Martina Navratilova	(USA)	216,02 pkt.
5. Gabriela Sabatini	(Argentyna)	160,23 pkt.
6. Conchita Martinez	(Hiszpania)	153,18 pkt.
7. Mary Joe Fernandez	(USA)	149,77 pkt.
8. Jana Novotna	(Czechy)	132,39 pkt.
9. Jennifer Capriati	(USA)	125,75 pkt.
10. Anke Huber	(Niemcy)	107,24 pkt.

MP juniorów w pływaniu

ŁOWCY MEDALI

Jak zwykle sporo, aż siedem medali przywieźli z mistrzostw Polski juniorów w pływaniu zawodnicy Juwenii Białystok. O medale walczyli 14- i 15-latkowie.

Impreza odbywała się we Wrocławiu.

Złoty medal wywalczyła sztafeta 4 x 100 m st. dowolnym w składzie: Piotr Buczek, Krzysztof Wiklański, Filip Walczuk i Kamil Sienkiewicz z czasem 4:01,4.

Druga sztafeta wywalczyła srebrny medal na 4 x 100 m st. zmiennym. Srebro z rezultatem 4:31,2 wywalczyli: Piotr Buczek, Krzysztof Wiklański, Sebastian Humbla i Dawid Świdzki.

Medale indywidualne: złoto Krzysztof Wiklański na 400 m st. zmiennym — 5:04,8 i srebro na 200 m st. zmiennym — 2:23,6 oraz medal brązowy na 200 m st. grzbietowym 2:22,2; brązowy medal zdobył Piotr Buczek na 400 m

st. dowolnym — 4:28,5, również brąz stał się udziałem Dawida Świdzkiego na 200 m st. motylkowym — 2:26,1.

Ponadto w finałach „A” pływali: Magda Iwaniuk, Kamil Sienkiewicz, Magda Rutkowska, Sebastian Humbla, Filip Walczuk.

W sumie białostoczanie zdobyli siedem medali, szesnaście razy startowali w finałach „A” i dziesięć razy w finałach „B”.

Należy dodać, iż finały odbywały się na obiekcie o wymiarach olimpijskich, zaś nasi reprezentanci trenują na basenie 25-metrowym, co stawiało ich w trudniejszej sytuacji. Wszyscy zawodnicy uczą się w SP 29.

(mag)

Zenon Jaskuła

SPEŁNIŁO SIĘ MARZENIE

Zenon Jaskuła, trzeci kolarz Tour de France '93 na mecie w Paryżu powiedział:

„Spełniło się moje najskrytsze marzenie, do którego nikomu nie przyznałbym się jeszcze przed startem. Nikt chyba by mi nie uwierzył, że liczę na to, iż wejdę na stopień podium ustawionego za metą największej, najsłynniejszej i najtrudniejszej wieloeta-

pówki. To nadzwyczajny zaszczyt. Nie osiągnąłbym takiego sukcesu na tak morderczej trasie, gdybym nie miał dookoła siebie wspaniałych kolegów z GB-MG. Chociaż kolarstwo to sport dla ludzi, którzy potrafią swoje cierpienie — przeżycie wyścigu wraz ze stwarzającą znakomitą atmosferę kompanią, to prawdziwa rozkosz.

(PAP)

Van Vossen w Ajaxie

Peter van Vossen, holenderski zawodnik występujący dotychczas w Anderlechem Bruksela, podpisał trzyletni kontrakt z Ajaxem Amsterdam. Rzecznik prasowy Anderlechtu uchylił się od odpo-

wiedzi na pytanie dotyczące sumy transferu. Van Vossen dołączył do Anderlechtu przed rokiem z innego belgijskiego klubu, Beveren.

(pap)

KOMU TRZYNASTKA

Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów Międzynarodowego Pucharu Piłkarskiego — Lato 93 objętych zakładami na dzień 24-25.07.1993 r.

1. Zawisza Bydgoszcz — Rapid Wiedeń	1:1
2. Broendby IF — Jantra Grabowo	6:4
3. FC Korinthos — Trelleborg FF	0:3
4. Saarbrücken — Rapid Bukareszt	3:2
5. IFK Norrköping — FC Kopenhaga	3:0
6. Pogoń Szczecin — Lausanne	0:4
7. Bayer Uerdingen — Odense BK	3:2
8. Dunajska Streda — Malmö FF	0:0
9. FC Zurich — FC Wacker Innsbruck	0:2
10. Sigma Olomuniec — SV Casino Salzburg	2:0
11. Young Boys Berno — AGF Aarhus	3:2
12. Iraklis Saloniki — Dynamo Drezno	1:1
13. Wiener SC — FC Aarau	1:1

Po inauguracji

GKS BEŁCHATÓW
PIERWSZYM LIDEREM

Pilkarze GKS Bełchatów zostali pierwszym liderem drugiej grupy drugiej ligi piłkarskiej. Górniczy zdecydowanie pokonali w Wyżskowie beniaminka — Bug — 2:0.

Lepiej powiodło się innym debiutantom. Okocimski Brzesko uzyskał na własnym boisku bezbramkowy remis z warszawskim Hutnikiem. Po 1:0 wygrali Radomiak Radom (z Petrochemią Płock) i Włókniarz Pabianice (z Błękitnymi Kielce).

Z drużyn, które w ubiegłym sezonie opuściły ekstraklasę, wygrała tylko Jagiellonia Białystok. Zwycięską bramkę zdobył w 24 min. Jacek Bayer, który po dwuletniej przerwie wrócił do drużyny. Drugi spadkowiec — Szombierki Bytom — zremisował 0:0 ze Stomilem Olsztyn.

Bardzo szczęśliwie wygrał Motor Lublin. Lublinianie zwyciężyli Wisłokę Dębica 2:1, a zwycięską bramkę zdobyli w ostatniej minucie spotkania. Strzelcem „złotego” gola był Roman Zuchnik.

W pierwszej kolejce piłkarze kontynuują „doskonałą” passę

strzelecką z ubiegłego sezonu. W dziewięciu spotkaniach padło za ledwie osiem bramek. Za to jak na razie kibice obdarzają swoich ulubieńców zaufaniem, bo na stadiony przyszło ich około 15 tysięcy. Najwięcej widzów — 5 tysięcy — obejrzało mecz beniaminka, Radomiaka Radom z Petrochemią Płock. Sędziowie pokazali 18 żółtych kartek. W pierwszej kolejce obyło się bez czerwonych kartoników.

Tabela grupy pierwszej drugiej ligi piłkarskiej po pierwszej kolejce spotkań:

	2 pkt.	3-1
1. Raków	2	2-1
2. Bałtyk	2	2-1
Chrobry	2	2-1
4. Słęża	2	1-0
5. Odra	1	1-1
Polonia	1	1-1
7. Lechia	1	0-0
Naprzód	1	0-0
Ślask	1	0-0
Stilon	1	0-0

11. Arka	0	1-2
GKS	0	1-2
13. KP	0	0-1
14. Elana	0	1-3
Lechia	0	1-3
16. Olimpia	1	3-1
17. Miedź	—	—

Kotwica ERGE Kórnik wycofała się z rozgrywek. Która z drużyn ją zastąpi — zadecyduje PZPN.

(PAP)

Anglicy najlepsi

Piłkarskimi mistrzami Europy do lat 18 zostali Anglicy. W finałowym meczu Anglia pokonała Turcję 1:0 (1:0).

W meczu o trzecie miejsce Hiszpania zwyciężyła Portugalie 2:1 (2:1).

(PAP)



Nie da się ukryć, iż Jacek Bayer (w środku) to sportowiec z charakterem, który nawet po najcięższych przeżyciach potrafi powrócić na boisko. Romans z Widzewem Łódź, a później z Siarką Tarnobrzeg zakończył się dla naszego zawodnika niepomyślnie. Dwa lata spędzone poza boiskiem to szmat czasu w karierze każdego zawodnika. Z reguły piłkarze po takim okresie rozbratu z futbolem wieszają buty na kołku. Cieszyć się więc wypada, iż nasz czołowy snajper znów gra w barwach Jagiellonii i strzela gole. Za pierwszą bramkę dziękujemy panie Jacku i czekamy na następną.

● Podczas mistrzostw Polski w karate tradycyjnym reprezentantki suwalskiej Szkoły Sportu i Rekreacji wywalczyły trzy medale: Monika Grygorowicz złoto w kacie indywidualnym, Joanna Lukowska brąz w tej samej konkurencji, a w kacie drużynowym SSR z Suwałk wywalczył również brąz.

(mag)

Sport także na stronie 15

Sparringi, sparringi...

Do rozpoczęcia rozgrywek III ligi pozostało jeszcze trochę czasu. Liga rusza 15 sierpnia. Piłkarze pilnie trenują i grają sparingowe spotkania.

Włókniarz Białystok zremisował 1:1 z LKS Łomża. Natomiast MZKS Wasilków uległ Olimpii Za-

mbrów 1:3.

Nadal nie ma żadnych meldunków z obozu suwalskich Wigier. O fatalnej sytuacji w tym klubie pisaliśmy wielokrotnie. Nie jest wykluczone, iż suwalski zespół wycofa się z rozgrywek.

(mag)